Published and distributed under Permit (No. 66) authorized by Act of October 6, 1917, on file at the Post Office of New York, — By order of the President, A. S. BURLESON, Postmaster General

NOWY SWIAT
The Largest Local Polish Newspaper in Greater New York. Reputable for its clean editorial policy and advertising methods. Published Daily and Sunday.

6 STRONIC

Nowy Swiat

6 PAGES

NOWY ŚWIAT
Jest pismem, poświęconem sprawom społeczno-politycznym i ekonomiczno - polskim na wychodźtwie.
New York, N. Y.
424 E. 9th St.

POJEDYNCZY NUMER 3 CENTY. THE POLISH MORNING WORLD SINGLE COPY 3 CENTS.

No. 329 DAILY AND SUNDAY NEW YORK, Sobota, 27-go listopada (Saturday, November 27th) 1920 ROK (VOL.) XXIII.

Wojska greckie w Smyrnie cofają się przed turkami

GRECJA PRZESTAŁA BYĆ STRAŻNICZKĄ INTERESÓW ALJANTÓW

Aljanci noszą się z myślą oddania Turcji Smyrny i Adrjanopola

WSZYSTKIE ZAMYSŁY LLOYDA GEORGEA I WENIZELOSA OBRÓCONE W NIWECZ

LONDYN, 25 listopada. — Grecja już przestała być uważana przez aljantów za strażniczkę ich interesów na Wschodzie. Francja zamierza powrócić do starego kierunku politycznego na Wschodzie przez bezpośrednie nawiązanie stosunków ze samą Turcją i uznanie Kemala Paszy, jako rządcy Turcji pod warukiem, że wyrzeknie się on swej wszechmahometańskiej polityki i przywróci w Turcji dawną formę rządów z francuskimi i angielskimi doradcami. Francja nie byłaby nawet przeciwna oddaniu Kamelowi kontroli nad Konstantynopolem i odebraniu przez Turcję Smyrny i Adrjanopola, które zostały oddane Grecji, na mocy ostatniego traktatu turecko-aljanckiego.

Aljanci nie użyczyliby Grecji w tym wypadku żadnej pomocy dla zatrzymania Smyrny i Adrjanopola. Odnośnie Armenji, aljanci zażądaliby, aby Turcja uznała niepodległość Armenji pod opieką aljantów. Francja ewakuowałaby Cylicję, w zamian za przyznanie jej szerokiego protektoratu nad chrześcijanami w Turcji.

NIEMCY MYŚLĄ O UKAZANIU SIĘ WOJSK BOLSZEWICKICH NA GRANICY PRUS WSCH.

BERLIN, 25 listopada. — Podczas dzisiejszych obrad w parlamencie, w sprawie uchwalenia odpowiedniego budżetu dla wykonywania warunków wersalskiego traktatu pokoju poszczególni posłowie niemieccy z oburzeniem piętnowali państwa aljanckie, za utrzymywanie wielkiej ilości wojsk w prowincjach nadreńskich, a szczególnie Francję, za nasłanie do Niemiec wojsk murzyńskich.

Poseł partji wszechniemieckiej dr. Zapf, oświadczył, że położenie finansowe jest beznadziejne i przedstawił izbie parlamentu, że Niemcy samego procentu muszą płacić rocznie 12 miljardów marek. W dodatku wojska aljanckie zajmujące prowincje nadreńskie zachowują się w sposób prowokacyjny i nienawiść do tych wojsk wśród narodu niemieckiego wzrasta z każdym dniem.

Gdyby wojska rosyjsko-bolszewickie znowu ukazały się na granicach Prus Wschodnich — mówił poseł Zapf — to nie znalazłyby narodu niemieckiego zjednoczonym, gotowym do obrony, ale podzielonym, który witałby hordy bolszewickie, jako wybawców z obecnego nieznośnego położenia, w jakiem obecnie znajduje się naród niemiecki.

W NIEDZIELĘ, DNIA 28-go LISTOPADA 1920 R.
Rada Oświatowa Zł. Tow. Pol. w New Yorku
urządza
W DOMU NARODOWYM, na 8ej ulicy
WIELKI WIEC
w sprawie szkoły dla dzieci i innych kwestji tyczących się oświaty.
Przemawiać będą wybitni obywatele.
Początek o godzinie 2ej po południu.
Na wiecu będą poruszane bardzo ważne kwestje, obchodzące bardzo blisko wszystkich naszych rodaków i rodaczki. KOMITET.

BOLSZEWICY DALI KONCESJE AMERYKANOM NA KAMGZATCE

TOKIO, 25 listopada. — Półurzędowa wiadomość ogłasza dzisiaj, że pismo „Izwiestia", urzędowy organ bolszewickiego rządu, wychodzący w Moskie potwierdza niedawno ogłoszoną wiadomość, iż przedstawiciel syndykatu amerykańskich kapitalistów W. Vanderlip otrzymał od rządu bolszewickiego rozległe koncesje na Kamrzatce. Ta sama wiadomość ogłasza, że rząd bolszewicki za pośrednictwem norwegskiej kompanji układa się z syndykatem kapitalistów amerykańskich o zakupno towarów na sumę 130 miljonów franków.

Francja znosi blokadę handlową bolszewickiej Rosji

PARYŻ, 25 listopada. — Premjer francuski ogłosił, że nieuznanie przez Francję bolszewickiego rządu rosyjskiego nie będzie przeszkodą dla kupców francuskich nawiązania na własne ryzyko stosunków handlowych z bolszewicką Rosją. W rządowych kołach francuskich zapanowało jednak zdziwienie z powodu ogłoszenia tego faktu, ponieważ dotychczas rząd utrzymywał, że nie może być mowy o nawiązaniu stosunków handlowych z Rosją bez równoczesnego uznania politycznego rządu bolszewickiego.

Niema zgody dopóki w Irlandji panują zaburzenia— powiedział Lloyd George

LONDYN, 25 listopada. — Gdy w parlamencie angielskim podniesiono dzisiaj sprawę Irlandji i istniejących zaburzeń, Lloyd George powiedział w tej sprawie, co następuje:

„Zawsze byłem tego przekonania, że niema mowy o pojednaniu pomiędzy Irlandją i Anglją, dopóki zaburzenia nie ustaną w Irlandji, ponieważ ci ludzie w Irlandji, którzy przedstawiają naród irlandzki obecnie z powodu obecnego teroru nie są usposobieni do przeprowadzenia rokowań z rządem angielskim".

BOLSZEWICY ZNOSZĄ UŻYWANIE PIENIĘDZY

BERLIN, 24 listopada. — Rada rosyjskich komisarzy ludowych, poleciła bolszewickiemu komisarzowi finansów przygotować w ciągu miesiąca plan dla zniesienia w Rosji wszelkiego rodzaju pieniędzy, jak donosi wiadomość otrzymana z Moskwy.

Ta sama wiadomość dodaje, że okres bezpieniężny rozpocznie się z dniem 1 stycznia 1921 roku.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY ŚWIAT"

BOLSZEWICY DĄŻĄ DO WZNOWIENIA WOJNY Z POLSKĄ

Joffe miał się wyrazić, że pokój jeżeli zostanie zawarty, nie będzie trwał dłużej jak 3 miesiące

RYGA, 25 listopada — W Rydze krąży pogłoska, iż bolszewicy nie dążą do zawarcia trwałego pokoju z Polską. Przewodniczący bolszewickiej delegacji pokojowej Joffe miał oświadczyć, że jeżeli zostanie zawarty pokój Rosji z Polską, to nie będzie trwał dłużej jak trzy miesiące.

Rokowania pokojowe, które się odbywają przy zamkniętych drzwiach, starają się bolszewicy za wszelką cenę przeciągnąć jak najdłużej.

Dotychczas nie ogłoszono urzędowego sprawozdania z obrad i podano do wiadomości, że ogłoszone zostanie tylko jedno ogólne sprawozdanie, gdy zostaną ostatecznie sformowane warunki traktatu pokoju. Podobno już artykuł o amnestji został złożony, ale powstała długa debata nad tym, czy ma on być załączony do warunków traktatu czy też ma być ogłoszony osobno.

SENATOR McCORMICK POSŁEM PREZ.-ELEKTA HARDINGA

PARYŻ, 24 listopada. — Senator St. Zjedn. McCormick z Illinois, który wyjechał dzisiaj z New Yorku do Europy, ma przedstawić Lidze Narodów zapatrywania prezydenta-elekta Hardinga na organizację Ligi Narodów, jak donosi wiadomość z Genewy do „Echo de Paris".

EXTRA!

Wojska greckie w Małej Azji cofają się pod naporem turków

SMYRNA, 26 listopada. — Wojska tureckie na froncie Uszak posunęły się naprzód i zajęły miasto Ineguel, Simaw i Demetrji. Wojska greckie, które trzymały linję bojową w tych okolicach wycofały się bez walki. Ta sama wiadomość dodaje, że wojska tureckie zajęły także miasto Jenisher, położone w pobliżu wybrzeża morza Marmoru, 25 mil na wschód od Brusy.

Wenizelos może zostać prezydentem Armenji

KONSTANTYNPOL, 26 listopada. — Armeńczycy zamieszkali w Konstantynopolu zastawiają się nad możliwością powołania byłego premjera greckiego Wenizelosa na prezydent republiki Armenji. Nie wierzą jednak by Wenizelos mógł się zgodzić na przyjęcie jego wyboru.

DEMONSTRACJE PRZECIW-ANGIELSKIE W NOWYM YORKU

NEW YORK. — W „Dzień Dziękczynienia" przed południem w katedrze irlandzkiej św. Patryka przy 5 Ave. odbywało się żałobne nabożeństwo za zmarłego majora miasta Cork Terency'ego McSwiney. W tym samym czasie, po przeciwnej stronie ulicy naprzeciw katedry św. Patryka, z okna gmachu klubu „Union" wywieszono olbrzymią flagę angielską z okazji 300-letniej rocznicy przyjazdu do Stanów Zjed. pierwszych kolonistów angielskich. Obok flagi angielskiej powiewała flaga Stanów Zjedn. i trójbarwna chorągiew francuska. Ten zbieg okoliczności wywieszenie chorągwi angielskiej i nabożeństwo żałobne za majora McSwiney'a stało się powodem dwugodzinnych krwawych zaburzeń na 5 Ave.

Początkowo mała grupka mężczyzn i kobiet wlargnęła do gmachu klubu i rozpoczęła wewnątrz gmachu walkę na pięści z członkami klubu. Zawezwana policja po krótkiej walce wyparła walczących na ulicę, gdzie się już zebrał wielotysięczny tłum około flagi irlandzkiej i rzucił się z wściekłością na gmach klubu „Union" na którym się znajdowała chorągiew angielska. Rozjuszone tłumy zdemolowały prawie cały gmach klubu, wybijając wszystkie okna na dolnych piętrach. Zawezwane rezerwy policji niedopuściły jednak napastników do środka.

Omal nie przyszło do bitwy pomiędzy polakami i bolszewikami

Wojska bolszewickie zbombardowały miasto Podwołoczyska

WARSZAWA, 25 listopada.— Omal nie przyszło do zbrojnego starcia pomiędzy wojskami polskiemi i bolszewickiemi, które dotarły do granicy Polski wzdłuż całej długości rzeki Zbrucza i bombardowały miasto Podwołoczyska położone na prawym brzegu rzeki Zbrucza naprzeciw miasta Wołoczysk, położonego na terytorjum ukraińskiem. Polskie władze wojskowe przesłały do bolszewickich władz wojskowych energiczny protest przeciw bombardowaniu miasta, w którym zostało zabitych 5 osób i 16 ranionych.

Gdy wojska polskie gotowały się do zaatakowania wojsk bolszewickich, które nagle zaprzestały ostrzeliwania miasta Podwołoczysk, dowódca wojsk bolszewickich wysłał do wojsk polskich delegację z wyjaśnieniem, że miasto było bombardowane z powodu nieporozumienia. Bolszewicy sądzili, że miasto Podwołoczyska leży po wschodniej stronie nowej granicy polsko-rosjskiej i że zajęte jest przez wojska ukraińskie.

FRANCJA ZAGROZIŁA NIEMCOM KROKAMI WOJENNYMI

Rząd francuski zastanawiał się nad wojowniczemi mowami niemieckiego ministra

PARYŻ, 26 listopada. — Premjer francuski Leygnes zastanawiał się wraz z całym swoim gabinetem i komisją parlamentu dla spraw zagranicznych nad ostatniemi wojowniczemi mowami niemieckiego ministra spraw zagranicznych, dr. Waltera Simonsa i przesłał następnie energiczny protest do rządu francuskiego z ostrzeżeniem, że gdyby się to jeszcze raz powtórzyło to rząd francuski przedsięweźmie odpowiednie kroki.

Niemiecki minister Simons, w czasie objazdu prowincji nadreńskich podczas jednego ze swych przemówień wygłoszonego 15 listopada w Duesseldorfie, powiedział: — „Rząd niemiecki ma prawo uważać dalsze przebywanie wojsk aljanckich w prowincjach nadreńskich, jako wrogi atak na zwierzchnicze prawa państwa niemieckiego i zgodnie z rzeczywistością, uważać to za wrogą akcję przeciw narodowi niemieckiemu".

PREZYDENT WILSON PRZYJMIE ROLĘ POŚREDNKA POMIĘDZY ARMENJĄ A TURCJĄ

WASZYNGTON, 26 listopada. — W kołach rządowych panuje przekonanie, że prezydent Wilson przyjmie rolę pośrednika pomiędzy Turcją a Armenją, do jakiej go wybrało Zgromadzenie Ligi Narodów w Genewie. Prez. Wilson na wszelki sposób pragnie dopomódz w pracy Lidze Narodów. Zeszłego maja przyjął prośbę Rady Ligi Narodów, aby wyznaczył granicę Armenji, dzisiaj zgodził się pośredniczyć pomiędzy Turcją a Armenją. Jakich środków użyje prez. Wilson, aby doprowadzić do porozumienia pomiędzy Armenją i Turcją, trudno dziś przewidzieć.

BYŁY KRÓL KONSTANTYN PRZYRZEKA ALJANTOM PRZYJAŹŃ I WIERNOŚĆ

LUCERNE, Szwajcarja, 25 listopada. — Były król grecki Konstantyn zawiadomił rządy: amerykański, francuski i włoski w drodze urzędowej, że nie ma on zamiaru zmieniać dotychczasowego kierunku politycznego Grecji i że obecny rząd grecki zachowa dla państw aljanckich przyjaźń i wierność.

Dowódca wojsk greckich w Smyrnie nadesłał królowi Konstantemu telegram, że wojska greckie oczekują na niego, jako na swego wodza by ich poprowadził do nowych zwycięstw.

BACZNOŚĆ ELIZABETH I OKOLICA!
WIELKI WIEC
odbędzie się
W NIEDZIELĘ, 28-go LISTOPADA 1920
o godzinie 5-ej po południu
w Domu Narodowym, 111-113 Pierwsza ulica
Na rozpoczęcie Kampanji Polskiego Czerwonego Krzyża
Wszystkich polaków w Elizabeth i okolicy prosimy o przybycie.
Komitet Polskiego Czerwonego Krzyża.

DAMY i HUZARY | Teatr Ludowy | Niedziela 28 Listop. o godzinie 8-ej wieczorem | Washington High School Irving Place i 16 ulica

Nowy Swiat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO. Inc.

Applicant for Membership in the Audit Bureau of Circulations

DR. B. KUŁAKOWSKI .... President and Editor
W. BŁAŻEWICZ .... Managing Editor
M. F. WĘGRZYŃEK, A. B., ... General Manager

Entered at New York, N. Y. Post Office as second class mail matter

SUBSCRIPTION RATES: (Outside of New York City)		Prenumerata na prowincji:	
One Year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six Months	$2.75	Półrocznie	$2.75
Three Months	$1.50	Kwartalnie	$1.50
NEW YORK CITY		Prenumerata w New Yorku	
Annually	$7.00	Rocznie	$7.00
Semi-annually	$3.75	Półrocznie	$3.75
Quarterly	$2.00	Kwartalnie	$2.00

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Swiat", Inc.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.
DR. B. KUŁAKOWSKI .... Prezydent i Redaktor
W. BŁAŻEWICZ .... Redaktor Zarzadzajacy
M. F. WĘGRZYNEK .... Zarządca

OFFICE:
424 East 9th Str., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2873

Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. — Rękopisów nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów

„And let us reflect that having banished from our land that religious intolerance under which mankind so long bled and suffered, we have yet gained little, if we countenance a political intolerance as despotic, as wicked and capable of as bitter and bloody persecutions."
THOMAS JEFFERSON,
President of the United States — 1801

„Nikt z polaków nie może godziwie szukać szczególnego dobra, tylko w dobrze powszechnym, nikt nie może myśleć o ocaleniu swych dostojności i majątków, tylko w ocaleniu Ojczyzny."
PRZESTROGA NACZELNIKA TADEUSZA KOSCIUSZKI DO KSIĘŻY. — 1794.

Pokój w Rydze i Indje
III

Zawieszenie broni pomiędzy Polską a Bolszewją złączone zostało z podpisaniem tymczasowych warunków pokoju. Polska otrzymała znaczne przestrzenie na wschodzie, zdobyła na bolszewji zupełne wyrzeczenie się wszelkiej interwencji do spraw polsko-litewskich, uwolnienie od wszelkiej odpowiedzialności za rosyjskie długi względem zagranicy i nadto prawo do części złota, wywiezionego z Warszawy przez rząd carski. Dzięki bohaterstwu swego wojska, dzięki militarnemu gienjuszowi Piłsudskiego Rzeczypospolita nie tylko, że nie zginęła, jak tego pożądliwie oczekiwała Anglja wraz z Niemcami, lecz stała się na nowo pierwszorzędnym czynnikiem politycznym na wschodzie Europy. **Wszelkie nadzieje na zaspokojenie bolszewickich apetytów ciałem Polski, nowym jej rozbiorem spełzły na niczem. A nadto wzmocnienie Polski pociągnęło za sobą wzmocnienie Francji w najwyższym stopniu niepożądane dla Anglji.**

Trzeba więc było osłabić przedewszystkiem Francję. Uderzono podwójnie. Przedewszystkiem dano upaść Wranglowi. Rząd angielski zakazał wszelkiej dostawy amunicji do Krymu, zupełnie tak samo, jak to zrobiono z Polską, w chwili najazdu bolszewickiego. Rozpoczęto na nowo układy z bolszewikami, dając im w ten sposób poznać, że pomiędzy aljantami nastąpiło jeszcze większe nieporozumienie. Wojska bolszewickie poszły na Wrangla. Impreza krymska skończyła się zupełną likwidacją.

Następnie Anglja uderzyła w interesa francuskie, zrzekając się wszelkiego prawa do majątku niemieckiego w Anglji. Pozyskiwała w ten sposób Niemcy, wystawiając jednocześnie Francję na zarzut chciwości i mściwości.

Próbowała następnie posiać nieporozumienia pomiędzy Polską a Francją. Umiejętnie wyzyskując głupotę i próżność bezprzykładną Paderewskiego, wpłynęła na zrzeczenie się przez niego i Grabskiego Wilna na rzecz protegowanych przez Anglję Litwinów, wiedząc dobrze, że naród polski nie pozwoli na podobną zbrodnię. I tak się rzeczywiście stało. Żeligowski oczyścił Wilno od najeźdźców kowieńskich. **I wtedy przez agentów swoich Anglja potrafiła zasiać wśród polaków podejrzenie, że francuzi są przeciw oddaniu Wilna Polsce. Pan Paderewski posunął swą służalczość obcym interesom do tej granicy, która styka się ze zdradą kraju i wzywał wojskowej interwencji Ligi Narodów przeciw Żeligowskiemu. Słyszałem tu sam, na wiecu w Bostonie, jak odpowiednio pouczona przez Mistrza pani Adamowska-Szumowska starała się przekenać kresowców, że wzięcie Wilna przez Żeligowskiego jest strasznym błędem, gdyż Polska winna zajmować się tylko Gdańskiem, notabene również przez tegoż Paderewskiego zaprzepaszczonym, że Francja jest głęboko dotknięta „samowolą Piłsudskiego", który jest pro-niemcem.**

Tylko zupełny głupiec mógłby w te brednie uwierzyć. Francuzi są zbyt trzeźwym w polityce narodem, aby chcieć przez oddanie Wilna Litwinom pozwolić na wbicie nowego klina angielskiego w ciało Polski. Gdańsk jest ani polskim, ani niemieckim, ani gdańskim portem. Jest nowym Gibraltarem angielskim. **Nie mogło więc być mowy nawet o pozyskaniu Gdańska dla Polski dopóki potęga Wielkiej Brytanji skruszoną nie będzie.** Żaden więc przeciętny nawet francuz nie mógłby wymagać od Polski, aby odwróciła swą uwagę od Wilna dla przepadłego Gdańska. **Wzięcie Wilna przez Żeligowskiego jest porażką Anglji, a więc i Niemiec. Wzięcie Wilna i utrzymanie go w rękach polskich jest moralną podnietą dla Górnoślązaków w walce ich o przyłączenie do Macierzy Polskiej. Miał by prawo wątpić w Polskę lud górnośląski, gdyby opuściła kresy swe wschodnie. Obrona zaś kresów wschodnich jest zapowiedzią obrony kresów zachodnich. Walka o Wilno i walka o Śląsk są tylko poszczególnymi bitwami w wojnie wydanej przez Anglję Polsce nie bezpośrednio, lecz rękami niemców, bolszewików i litwinów. Bezkrwawe te bitwy są jednocześnie pierwszymi strzałami przeciw Ameryce. Na Śląsku i na ziemi wileńskiej zarysowuje się przyszły konflikt światowy pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonymi. Niestety, nie rozumie tego Departament Stanu w Waszyngtonie, informowany przez panów Bachmatjewów, których ze swej strony trzyma w ręku „anonimowe mocarstwo".**

BRONISŁAW D. KUŁAKOWSKI.

Z CHWILI

Rozpoczyna się nowa ofensywa przeciw najżywotniejszym interesom Polski, które obecnie układa się z bolszewikami w Rydze i układa się nie jako państwo pobite, a jako siła zwycięska.

Tym razem atak nie jest prowadzony przez sjonistów, występujących w obronie „wybranej mniejszości", nie jest kierowany przez bolszewików, niemców, lub innych jeszcze wrogów zewnętrznych, lecz pochodzi z wewnątrz prowadzony przez nieustanne warcholstwo reakcji narodowo-demokratycznej przez nowoczesną Targowicę.

Nie możemy uważać wystąpienia F. Cunliffe-Owen'a w nowojorskim „The Globe", które podaliśmy we wczorajszym n-rze „Nowego Świata", za akt samodzielny tego jegomościa, lub nawet za taki, który został podyktowany, przez tajne czynniki angielskie, którym Cunliffe-Owen służy.

Nie, treść, artykułu, ohydniejsza niż poprzednie pisaniny tego samego najemnika, wskazuje jasno, że podyktowana została przez ludzi, którzy mają cel wytknięty i dążą doń wszystkimi środkami, choćby najwstrętniejszemi i hańbiącemi imię Polski wobec świata. Ci ludzie, są to bezwarunkowo polacy.

Żaden cudzoziemiec, najbardziej nawet wrogo usposobiony do Polski, nie potrafiłby tak operować szczegółami, które są używane jedynie i stale przez Narodową Demokrację i jej ajentów zagranicznych.

Każdy kto czyta artykuł F. Cuncliffe-Owen'a, widzi to doskonale. Nie trzeba zdaje się specjalnych do tego wyjaśnień.

W artykule, o którym mowa, uderza przedewszystkiem nie amerykański pogląd społeczny na sprawy wewnętrzne Polski. Coprawda p. Cunliffe-Owen, określił się i w poprzednich napaściach na Polskę, że nie ma nic wspólnego z Ameryką i amerykańskimi ideałami, lecz ostatnio nie pozostawił już najmniejszej wątpliwości co do jego przynależności. Jest on reakcjonistą angielskim w całem tego słowa znaczeniu. Razi go Witos, dlatego, że chodzi bez krawata, a nie w żakiecie, smokingu, lub fraku, jak np. p. Paderewski.

I dlatego, rzecz rzadka w prasie amerykańskiej, mamy do czynienia z gwałtowną i namiętną obroną księży, hrabiów i wogóle magnaterji, która śmiesznie i dziko wygląda w kraju, gdzie bądź co bądź tytuły i przywileje osobiste, absolutnie nie są podstawą życia społecznego.

Widzimy jasno, z kim mamy do czynienia i napewno każdy rozsądny i uczciwy amerykanin w lot pojmie obcość poglądów angielskiego służalca, zaszczepianych kosztem Polski.

Specjalnie na to wrogie usposobienie do Demokracji p. Cunliffe-Owen'a, chcielibyśmy zwrócić uwagę.

Następnie jest ustęp w paszkwilu p. Owen'a, który zapewne bliżej zainteresuje nasze urzędowe przedstawicielstwo w Stanach Zjednoczonych. Mianowicie jegomość ten zarzuca konsulatom, że zbierają pieniądze tutaj w dolarach i wprost oszukują ludzi, bo pieniądze są używane na propagandę.

To oszczerstwo przechodzi wszelkie granice. Należy przypuszczać, że konsulaty, względnie poselstwo, wystąpią odpowiednio i na drodze wprost karnej, zażądają satysfakcji.

W tym wypadku czuć rękę pewnych czynników na wychodźtwie.

Szczególna rzecz, że niedawno Wydział Narodowy wystąpił przeciw konsulatom polskim, rozgniewany, że rząd polski przysyła tutaj konsulów, nie pytając o opinję p. Smulskich, Żychlińskich i całej kliki wydziałowej. Czy nie jedna myśl i jedna ręka kieruje rezolucjami Wydziału i artykułami Cuneliffe-Owen'ów?

Ciekawa rzecz; na konsulat w Chicago, na który według oświadczeń z różnych stron, niema skarg, bo czynności swe pełni wzorowo, ciska się najbardziej zgraja reakcji.

Nie cieszą się względami kliki wydziałowej i inne konsulaty, — chyba jeden buffaloski, gdzie konsul Manduk został członkiem Komitetu Obywatelskiego i przez powagi wydziałowe pobłogosławiony został.

Mamy więc przed sobą wyraźny związek wystąpień wydziałowych i pachołka angielskiego.

Z łatwością tedy przychodzimy do wniosku, że p. Cunliffe-Owen napisał to, czego odeń zażądali polacy z nazwiska i że przeciw Polsce prowadzony jest atak na całej linji, aranżowany i kierowany przez tych samych ludzi i partje, którzy w najcięższych chwilach dla Polski zamachy stanu planowali i dopływ pieniędzy z wychodźtwa do kraju, wszystkiemi siłami bojkotowali.

* * *

Kampanja rozpoczęta wspólnemi siłami, ma utorować drogę p. Paderewskiemu, gdy przyjedzie do Ameryki. Ma to być rodzaj reklamy, która poprzedza przybycie i wystąpienie „jedynego zbawcy Polski."

Aby reklama była silna, bezcześci się najwyższych przedstawicieli i rządców Polski, błotem się obrzuca cały lud pracujący.

Na męczenników zaś kreuje się Sapiehów, Zamojskich, Lubomirskich.

Każdy człowiek w Polsce wie, że p. Paderewski szykuje się do wyborów przyszłych na prezydenta. On jeden ocalić może Polskę — woła Cunliffe-Owen, — która nie słucha ślepo Aljantów i nie oddaje Wilna, Śląska Cieszyńskiego i praw do Gdańska, bez walki...

Piłsudski zaś, to proniemiec, a Witos chodzi bez krawata...

Wobec tego: niech żyje muzyk—premjer, handlarz Wilnem, Cieszynem i Gdańskiem, jako prezydent Rzeczypospolitej!...

* * *

Mocno wątpimy, czy lud polski na wychodźtwie, zechce uznać za sługi p. Paderewskiego, reklamowane w iście kryminalny sposób przez płatnych pisarków cudzoziemskich i przez rodzimą reakcję.

Mocno wątpimy, czy p. Paderewski, który tak się wspaniale odznaczył, jako sprzedawca odwiecznych łanów ojcowizny i pracy polskiej, potentatom kapitału aljanckiego, zdoła przekonać wychodźtwo, które dzisiaj nie łatwo podda się urokowi wymowy i wyglądu mistrza.

Nie sądzimy, aby oszczercze, a zarazem brutalne i nikczemne wystąpienia Cunliffe-Owen'ów, pomogły do propagandy prezydencjalnej p. Paderewskiego na gruncie, skąd ten sługa i narzędzie Narodowej Demokracji odjechał przed dwoma laty na statku wojennym angielskim obalić rządy Piłsudskiego w Polsce.

Przez dwa lata i wychodźtwo czegoś się nauczyło, a sprzedawcom ziemi ojczystej i reklamowanym wstrętnie pajacom, służyć nie będzie. wb.

LUDNOŚĆ NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Zabiegi germanizacyjne. — Co mówią cyfry? — Tubylczą jest ludność polska

Sprawa przynależności państwowej Górnego Śląska ma być rozstrzygnięta wolą jego mieszkańców przez plebiscyt. Tak w połowie 1919 roku zdecydowały zwycięskie mocarstwa ententy. Odtąd ze strony zwolenników pozostania Górnego Śląska przy niemczech słyszy się aż do znudzenia twierdzenie, że Górny Śląsk od siedmiuset lat jest niemieckim i dlatego niemieckim zostać winien na wsze czasy. Śmiać się oczywiście trzeba, gdy twierdzenie takie słyszy się z ust zacietrzewionych nacjonalistów niemieckich, których również znajdujemy nawet w szeregach prawicowych socjalistów niemieckich. Nie odpowiada ono prawdzie historycznej i jest wręcz z palca wyssanem. — Wyszydził je już przed rokiem socjalista niemiecki, Edward Bernstein, pisząc na łamach berlińskiego „Vorwaerts'u".

„Jest bardziej niż niesmacznem, jeżeli niemieckie pisma opowiadają swym czytelnikom, że Górny Śląsk od przeszło 700 lat należy do Niemiec. Przez takie przekręcanie faktów historycznych szkodzi się tylko sprawie niemieckiej. Cały Górny Śląsk za czasowymi wyjątkami był większą część średniowiecza częścią polskiego ustroju państwowego, w 14 stuleciu dostał się pod panowanie czeskie, skąd pochodzą polsko-czeskie spory o niektóre dzielnice. Po zniszczeniu czeskiego ustroju państwowego w 17 stuleciu stał się bezpośrednią dzielnicą administracyjną państwa habsburskiego, aż w 18 stuleciu (w latach 1740 — 1742) zdobytym został razem z innemi częściami Śląska przez króla pruskiego Fryderyka II, który wyzyskał przytem ciężkie położenie czeskiej Marji Teresy, dla Prus. Można więc, jeżeli chce się koniecznie uważać składające się z najrozmaitszych części carstwo habsburskie za niemieckie powiedzieć wprawdzie, że Górny Śląsk od dwuch i pół stuleci jest własnością niemiecką, ale powinno się dać spokój gadaniu o siedmiu a nawet ośmiu stuleciach.

* * *

Wbrew prawdzie historycznej gadanie takie w walce plebiscytowej na Górnym Śląsku słyszymy i teraz jeszcze bodaj na każdem zebraniu niemieckiem. W istocie do Prus Górny Śląsk należy dopiero od 178 lat. W chwili zdobycia go orężem przez Fryderyka II zamieszkałym był w przeważającej mierze przez ludność polską. Żywioł niemiecki znajdował się przeważnie po niektórych miastach, na wsi ludności niemieckiej było bardzo mało. Chłop pańszczyźniany był prawie bez wyjątku polskim, gnębiący go dziedzic był niemcem. Z ramienia rządu pruskiego przystąpiono zaraz do uprawiania polityki germanizacyjnej. Sprowadzono kolonistów niemieckich, nasyłano do kraju ze stron niemieckich urzędników niemców. Ze szkoły ludowej zrobiono narzędzie germanizacji. Uprawianiem polityki germanizacyjnej sprawiono, że odsetek ludności niemieckiej był nikłym, lecz po stu latach był on już poważnym. Np. w roku 1858 naliczono w polskich pow. Górnego Śląska obok 611,610 polaków już 219,517 niemców. Dane te liczbowe naturalnie istotnego składu ludności górnośląskiej nie będą odźwierciadlały, bo system pruski, pracy cały siłą do germanizacji, starał się przy spisach ludności najrozmaitszemi sztuczkami umniejszyć liczbę ludności mówiącej po polsku.

W poszczególnych powiatach Górnego Śląska naliczono wówczas (w r. 1858) ludności mówiącej po:

	niemiecku	polsku
Opolski	20.435	66.139
Kluczborski	10.126	26.636
Oleski	5.652	38.631
WielkoStrzelecki	4.213	49.020
Bytomski	27.931	106.297
Toszecko-Gliwicki	15.157	56.943
Lubinecki	2.522	38.277
Piszczyński	10.951	60.290
Raciborski	16.971	42.499
Rybnicki	21.630	41.460
Kozielski	12.647	42.231
Prudnicki	37.501	38.834
Niemodliński	33.784	4.353
Razem	219.517	611.610

Nadmienić wypada, że w powiecie raciborskim było podówczas jeszcze 35.312 osób, mówiących po morawsku. Chociaż liczby powyższe bynajmniej wiarogodnemi nie są, w rzeczywistości podają one niewątpliwie więcej ludności mówiącej po niemiecku niż jej było w istocie, to według nich było w wymienionych powiatach Górnego Śląska, o które teraz przy plebiscycie stoczona będzie walka pomiędzy Niemcami a Polską, 26,4 procent ludności mówiącej po polsku (bez uwzględnienia ludności orawskiej).

* * *

Proces gwałtownej germanizacji w następnych dziesiątkach lat działał w dalszym ciągu na korzyść ludności mówiącej po niemiecku. Wielkie usługi na rzecz germanizacji wykonywała szkoła ludowa, z której język polski począwszy od roku 1872 wyrzucono i dzieci polskie od tej pory nauczano nie w ich języku ojczystym, lecz w obcym im języku niemieckim. Tym sprawiono, że obecnie tylko część ludności, która mówi jeszcze po polsku, umie jednocześnie czytać po polsku.

W każdym razie jedno nie ulega wątpliwości, że ta część ludności, która teraz jeszcze na Górnym Śląsku posługuje się w domu językiem polskim, jest ludnością tubylczą, zasiedziałą na Górnym Śląsku od wieków.

Rozwój wielkiego przemysłu górnośląskiego, znajdującego się bez wyjątku w rękach kapitalistów niemieckich, miał ten skutek, że posady lepiej uposażonych, urzędników obsadzono z rozmysłem siłami niemieckimi. W taki sposób, obok nieustannego uprawiania germanizacji, doprowadzono do tego, że odsetek ludności mówiącej po niemiecku podnosi się, lecz jest to w dużej mierze, jak już powyżej zaznaczono, ludność nie tubylcza lecz napływowa.

* * *

Ludnością tubylczą, zasiedziałą od wieków na Górnym Śląsku, jest natomiast ludność polska i ona pomimo pokostu niemieckiego wyciska swoje piętno na dzielnicy górnośląskiej, którą zaliczyć trzeba do obszarów, które „zamieszkuje ludność niezaprzeczenie polska", że użyje się słów punktu 13 programu Wilsona.

Co nam o składzie językowym ludności górnośląskiej powiada urzędowy pruski spis z dnia 1go grudnia 1910 roku? I ten spis ludności przeprowadzony był z zamiarem umniejszenia liczby ludności polskiej. Dlatego też wpro

(Ciąg dalszy na str. 3ej)

Na obrone Górnego Śląska

Ob. K. S. Jaworski $3.00

Dar dla ks. biskupa Bandurskiego

Ob. K. s. Jaworski $9.20

ODPOWIEDZI REDAKCJI

W. Żubrowski z New Yorku.— Listy dlatego zapewne nie przychodzą, ponieważ Czortków i okolice w Galicji Wschodniej podlegały najazdowi bolszewickiemu, a przez dwa miesiące z górą, komunikacja w tym rejonie zupełnie była przerwana. Obecnie, sądzimy, że wiadomość rychło nadejdzie.

* * *

Czytelnikowi z Elizabeth, N. J. Konsulat nowojorski płaci przy wysyłaniu pieniędzy do Polski, 375 marek za 1 dolara.

* * *

Czytelnikowi z Bayonne, N. J. Naturalnie, tak. Wartoby, aby polonja w Bayonne urządziła wielki wiec na rzecz Górnego Śląska. Wszyscy rodacy bez względu na przekonanie do tej akcji winni się dołożyć.

Redaktor ob. B. D. Kułakowski przyjmuje interesantów w poniedziałki i piątki od godziny 5:30 do 7-ej wieczorem.

Redaktor ob. W. Bojan-Błażewicz załatwia sprawy redakcyjne codziennie od godziny 12-ej do 3-ej po południu.

Hippodrome, 43 ulica i 6ta Ave. w Niedzielę wiecz., 28-go Listopada o godzinie 8:15
NAJWIĘKSZA ATRAKCJA SEZONU
Mistrz Skrzypiec — Michał
PIASTRO
razem z National Symphony Orchestra
i MANA ZUCCA
Bilety — 75c, $1.00, $2.00, $2.50 bez podatku
Management
S. HUROK'S MUSICAL BUREAU
47 West 47th St., New York

RESTAURACJA BIAŁEGO ORŁA
przeszła pod nowy zarząd.
Pierwszorzędna kuchnia, prędka i grzeczna usługa
327 East 14-ta ulica
New York, N. Y.

SZYFKARTY DO I Z POLSKI
WYSYŁKA PIENIĘDZY PO najniższym kursie.
KRAJOWE SPRAWY starannie załatwiane.
RZETELNA OBSŁUGA JEST naszą reklamą.
Eliasz Orzechowski
161 — 15 ULICA
BROOKLYN
Tel. S. 7014

RODACY
Boże Narodzenie zbliża się, a Wasi krewni potrzebują pomocy pieniężnej. Pamiętajcie przeto o nich przynajmniej teraz.
Nasz Bank wysyła pieniądze z zupełną gwarancją i po najtańszym kursie.
Przyjmujemy wkładki, płacąc 4 procent.
Sprzedajemy szyfkarty do kraju i z kraju do Ameryki na wszystkie linje.
Wyrabiamy wszelkie dokumenta notarjalne. Wszelkiej porady udzielamy daremnie. — Piszcie po informacje:
NEMETH STATE BANK
10 E. 22nd St. New York, N. Y.
FILJA BANKU: 1597 — 2nd Ave. New York, N. Y.

Przedstawienie i Bal
Tow. Kółko Oświaty Im. Staszyca
W POLSKIM DOMU NARODOWYM
19-23 St. Marks Place (E. 8-ma ul.), New York
w sobotę, dnia 27-go listopada 1920
Wstęp z garderobą 75 i 50c—Początek o 8ej wieczór
Pan Romański odśpiewa kuplety p. t.: „Mazul Tof"
Odegraną zostanie nader wspaniała sztuka p. t.: „W GABINECIE DOKTORA"
MUZYKA DOBOROWA POLSKA
O liczne przybycie Szan. Polonję uprasza KOMITET

BACZNOŚĆ! POLACY! BACZNOŚĆ!

PACZKI NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

z żywnością i odzieżą przesyłajcie swoim w kraju, którzy mrą tysiącami z zimna i głodu

Tylko 12 centów od funta

kosztuje przesyłka na okręcie pasażerskim

"STEFAN BATORY"

należącym do członków

ZWIĄZKU POLSKICH MARYNARZY

28 Water Street, New York, N. Y.

Paczki jakiejkolwiek wielkości i wagi należy wysyłać wprost do Głównego Biura, adresując:

ZWIĄZEK POLSKICH MARYNARZY

28 WATER STREET, NEW YORK, N. Y.

Z równoczesnem nadesłaniem opłaty licząc po 12c od funta, oraz z dokładnym adresem NADAWCY i adresem ODBIORCY w Polsce

Pieniądze za przesyłkę nadsyłać należy przez „Money Order" na ręce Skarbnika Aleksandra Bieńkowskiego lub osobiście.

KARTY OKRĘTOWE Z NEW YORKU wprost DO GDANSKA

3-cia Klasa $125 włącznie z podatkiem wojennym i pomocą przy wyrabianiu paszportów. 2-ga Klasa $225

Kupujcie u nas karty okrętowe przy sprowadzaniu z kraju swych krewnych i znajomych NA NASZYCH OKRĘTACH!

Czysto polska obsługa! Specjalna opieka dla kobiet i dzieci!

OKRĘT „STEFAN BATORY" odpłynie z New Yorku do Gdańska dnia 27-go listopada 1920 roku o godzinie 10-ej rano

NA POKŁADACH OKRĘTU ZNAJDUJĄ SIĘ POLACY MARYNARZE.
Biura otwarte od 9ej rano do 8ej wieczorem.

AKCYJ NIE SPRZEDAJEMY!

HOOVER I POLSKA

(Nadesłane z American Relief Administration)

W świecie dwa są zdania o Stanach Zjednoczonych, jedni się nas boją, gdyż w swych ambicjach zawładnięcia światem, doznali z ręki naszej strasznej klęski. Z tych widok gwiaździstego sztandaru doprowadza do wściekłości, inni zaś z radością witają nasze przedstawicieli i czczą nasze godło, gdyż jest ono symbolem wolności i przynosi im pomoc i daje żywność dla wrogów niezapomnianym bohater Pershing dla przyjaciół nosi na niem szlachetności i wspaniałomyślności Ameryki i przez długie lata wspominany będzie Amerykański Krzyż, Y. M. C. A., a szczególnie nieśmiertelną zostanie American Relief Administration z p. Hooverem na czele.

Ten wielki dobroczyńca świata, a szczególnie Polski jest z zawodu inżynierem międzynarodowej sławy, który przed wojną zajmował się zakładaniem fabryk, urządzaniem kopalń i innych tego rodzaju przedsiębiorstw. Wojna zastała go w Belgji i był naocznym świadkiem cierpień setek tysięcy, które w popłochu opuszczały rodzinną zagrodę uciekając przed nawałą pruską. Jako człowiek niespożytej energji i wielki organizator wspólnie z p. Brand Whitlock — ministrem Stanów Zjednoczonych do Belgji — Hugh Gibson obecnym ambasadorem w Polsce, a z którym go łączą stosunki zażyłej przyjaźni — oraz innymi amerykaninami — zajął się nietylko tysiącami turystów amerykańskich, ale także losem ludności belgijskiej, zostając jej żywicielem na cały czas wojny.

Z chwilą wypowiedzenia wojny Niemcom, Rząd Stanów Zjednoczonych powołał Hoovera na administratora żywności. Słowo Hoover i „hooverize" stało się synonimem oszczędzania zapasów żywnościowych. Pod jego nadzorem American Food Administration dysponowała całą żywnością Ameryki umożliwiając wyżywienie nietylko naszej ludności cywilnej, czterо-miljonowej armji ale także niemal połowę ludności europejskiej, włączając w to byłe państwa centralne.

Po zawieszeniu broni, dla tym wydatniejszej pracy ratunkowej Hoover osobiście zwiedził Środkową Europę w celu zbadania zapotrzebowań na żywność danych państw. Wszędzie, a szczególnie w Polsce, jak wam wiadomo witano go jako bohatera, w Warszawie tysiące dzieci przed nim defilowało wznosząc okrzyki radosne na cześć swego żywiciela i Ameryki. Należy tu nadmienić, że szczególnie od czasu swej podróży do Polski Hoover jest nadzwyczaj sympatycznie dla nas usposobiony i stał się w tym krótkim czasie jej największym dobroczyńcą.

Przez jakiś czas po zawieszeniu broni American Food Administration dostarczała żywności na rozmaitych warunkach niemal wszystkim krajom Europy. Po zlikwidowaniu tej instytucji państwowej nie chcąc zostawić miljonó ludzi na pastwę losu, którzy bez doraźnej pomocy napewno by poginęli, Hoover zorganizował American Relief Administration, która w dalszym ciągu tę pracę dobroczynną prowadzi. W zakres jej działalności wchodzi ustanawianie kuchni dla dzieci, w których każde głodne dziecko przynajmniej raz na dzień otrzymuje dobrą, pożywną strawę. Tym sposobem uratowano blisko trzy miljony dzieci od śmierci głodowej, z których połowa przypada na Polskę, gdzie na ich żywność wydano około szesnastu miljonów dolarów. Nie za pomniano też o starszych, gdyż American Relief Administration za pomocą przekazów żywnościowych (Food Drafts), które można w każdym banku zakupić dostarczy waszej rodzinie lub ja kiejkolwiek instytucji odpowiednią ilość dobrej, świeżej a stosunkowo taniej żywności. Nietylko, że we większych miastach, ale i w mniejszych miasteczkach zorganizowano składy z tą żywnością i w każdej dzielnicy rodzina wasza może za przekazem żywnościowym sobie przeznaczone artykuły odebrać lub też poczta na jej żądanie takową wyślą.

* * *

Rząd Polski, poczta i wszelkie inne państwowe i dobroczynne instytucje w dostarczeniu tej żywności dopomagają. Więc też nie ma obawy, ażeby żywność przez was rodzinie zapomocą Food Draftu zakupiona miała przepaść. Jeżeli rodziny znaleźć nie można, to w takim razie pieniądze po trzech miesiącach będą wam zwrócone.

Przekazy żywnościowe nie są obliczone na jakiś zysk osobisty, albowiem te małe zyski, które się ze sprzedaży przekazów zostają, są przeznaczone na karmienie dzieci. Cała organizacja jest tak udoskonalona i tak oszczędnie prowadzona, że wydatki na utrzymanie i pokrycie kosztów biur wynoszą mniej, jak jeden cent na dolarze, czyli, że z każdego dolara danego na zakupno przekazów żywnościowych przeszło 99 centów jest użyte na żywność dla głodnych. Jeszcze nigdy przedtem takiej instytucji nie było, która tak minimalnym kosztem potrafiłaby wyżywić miljony ludzi w Europie. Chcesz rodzinie dopomódz to poślij jej przekaz żywnościowy, który możesz w każdym banku nabyć.

Obniżenie się poziomu moralności — jako skutek wojny

Francja przeżywa okres wzmożonej przestępczości. — Bezczelność i pomysłowość zbrodniarzy dosięgła szczytu.

Jednym ze skutków wszystkich wojen — a wielka wojna europejska nje stanowi pod tym względem żadnego wyjątku — było zawsze gwałtowne obniżenie się moralności społecznej. Śladem wszystkich wojen szły zawsze epidemje: korrupcja, morderstwa, bandytyzm i t. d. i lat całych trzeba było, lat wytężonej walki z tą plagą, by ją całkowicie wytępić.

Okres takiej wzmożonej przestępczości przeżywa obecnie szczególniej Francja, nie stanowiąc skądinąd wyjątku w porównaniu do innych państw europejskich. Każdy dziennik francuski wstrzyma się poprostu od wiadomości o wykrytych zbrodniach lub kradzieżach. Miljonowe nadużycia przy likwidacji składów powojennych kradzie całych wagonów z towarami, systematyczne kradzieże samochodów, uprawiane przez specjalne szajki, liczne napady bandyckie — oto prawie codzienny materjał działu kroniki. Dochodzą do tego jeszcze zabójstwa na tle romantycznem, seksualnem, bandyckiem, zabójstwa, których codziennie kilka notuje prasa francuska.

Charakterystyczną jest przytem rzeczą, że czelność i pomysłowość zbrodniarzy z dniem każdym przybiera coraz groźniejsze formy i dochodzi do tego, że zabójstwa dokonywane są wśród białego dnia, w miejscowościach pełnych ludzi, gdzie zadawałoby się sama myśl o niebezpieczeństwie powinnaby była odstręczyć zbrodniarzy od wykonania przestępstwa.

Przed kilku dniami donosiliśmy o seksualnem morderstwie, ofiarą którego padł mały chłopak, a które dokonane zostało o godzinie 4 po południu na szosie szczególniej w tych godzinach ludnej, i ożywionej. Ostatnie dzienniki francuskie donoszą znowu o morderstwie, w którem czelność zbrodniarzy dosięgła szczytu.

W małem miasteczku francuskiem la Villette — odbywa się co tydzień targ, który ogniskuje w wielkich halach specjalnie wybudowanych na ten cel w centrum miasta. Hale te przedzielone są na dwie części, przednia zarezerwowaną jest dla publiczności w tylnej zaś mieszczą się kasy i biura i obie części łączą się za pomocą oszklonej, widnej galerji, jo której zazwyczaj krążą setki osób.

Przed kilku dniami, po skończonym już dniu targowym niejaka pani Desserre — kasjerka bogateko, miejscowego kupca — udała się do hali targowych, celem ćainkasowania obrótu dziennego, który w dniu tym dosięgnął pokaźnej kwoty 72 tysięcy franków. Po otrzymaniu pieniędzy tych w kasie, pani D. umieściła je w specjalnej torbie przymocowanej rzemieniami do ciała, poczem weszła do galerji oszklonej, aby wyjść na ulicę przez główną halę, która w chwili tej była już prawie pustą.

Lecz złoczyńcy widocznie śledzili za panią D., szukając jej zasadzkę. Gdy bowiem po pewnym czasie, ktoś wszedł do galerji — ujrzał leżący pośrodku trup pani D., ze straszliwie zmiażdżoną czaszką. Złoczyńcy spotkali ją tutaj — i nie zważając na to, że co chwila do galerji mógł ktoś wejść — dwoma uderzeniami młotka, używanego do zabijania bydła, położyli ją trupem, najspokojniej odcięli portfel z pieniądzmi i przez nikgo niezauważeni, opuścili miejsce przestępstwa.

Zbrodnia ta swą bezczelnością wzburzyła opinję całego społeczeństwa francuskiego i władzę policyjne czynią energiczne starania, celem wykrycia sprawców.

(Przegl. Wiecz.).

HUMOR

NA FRONCIE

— Wojtek, słyszałeś podpisano pokój!

— Co ty mówisz? Szalona okazja żeby łupnąć porządnie bolszewikom z naszej armatki!

* * *

— Sierżancie Wątróbka, zaprzestać ognia, podpisano rozejm!

— Niech pan porucznik sam rozkaże, ja się boję powiedzieć coś podobnego!...

* * *

— Z tego pokoju wcale nie jestem zadowolony!

— A to czemu?

— Bo jak będę w cywilu, to nie będę już więcej szanował samego siebie!

* * *

— I cóż Makolągwa, wojna skończona!

— Jeszcze nie panie poruczniku!

— Jakto nie?!

— A no mam w domu — teściową!

TELEGRAMY.

(Dokończenie ze str. 1-ej).

25,000 WOJSK UKRAIŃSKICH SCHRONIŁO SIĘ DO POLSKI

WOJSKA GEN. PERMYKINA, STRONNIKA WRANGLA ZOSTAŁY ZUPEŁNIE ZNISZCZONE

LONDYN, 26 listopada. — Bolszewicki komunikat urzędowy, otrzymany dzisiaj z Moskwy, w depeszy iskrowej potwierdza poprzedni komunikat bolszewicki, który donosił o rozbiciu wojsk ukraińskich generała Petlury przez wojska bolszewickie. Według ostatniego komunikatu generał Pawlenko, wódz wojsk ukraińskich zdołał przeprowadzić do Polski 25,000 niedobitków wojsk ukraińskich, gdzie zostały rozbrojone przez wojska polskie.

* * *

WARSZAWA, 25 listopada. — Wojska rosyjskie generała Permykina, stronnika byłego tymczasowego rządu generała Wrangla, zostały zupełnie zniszczone, podczas gdy usiłowały nawiązać łączność z cofającemi się ku granicy polskiej wojskami generała Pawlenki. Wojska bolszewickie dotarły do granicy Polski na całej długości rzeki Zbrucza.

Emigranci z Polski przyjeżdżają do Holandji za fałszywemi paszportami

Fałszywe paszporty są podrabiane w Niemczech i Polsce

HAGA, 25 listopada. — Wykrycie położnej liczby fałszywych paszportów polskich w Holandji — wydanych przeważnie dla młodych mężczyzn, będących w wieku wojskowym, aby im ułatwić wyjazd do Stanów Zjednoczonych, nadało wiele kłopotu amerykańskim urzędnikom konsularnym w krajach zachodniej Europy.

Jedna serja tych fałszywych paszportów polskich została podrobiona w Niemczech w mieście Essen i miała być niby wydaną przez polskiego wice-konsula w tym mieście. Ta serja podrobionych paszportów została jednak szybko odkryta przez konsularnych urzędników amerykańskich w Niemczech, skutkiem czego poczyniono w porę potrzebne zarządzenia. Inną serję fałszywych paszportów, które zostały wydane w samej Polsce, wykryto w zeszłym tygodniu. Paszporty te są doskonałym naśladownictwem prawdziwych paszportów wydawanych przez władze polskie na wyjazd do Niemiec i różnią się od prawdziwych tylko technicznemi szczegółami.

Skutkiem wiadomości o wykryciu fałszywych paszportów polskich, amerykański konsul generalny w Holandji nałazał niespodziewaną rewizję emigrantów polskich na okręcie Rotterdam wyjeżdżającym do Nowego Yorku. Skutek był nie spodziewany. Wykryto 6 polaków z fałszywemi paszportami. Nie otrzymali oni pozwolenia na wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Władze holenderskie postanowiły teraz zarządzić rewizje paszportów polskich na granicy holendersko-niemieckiej dla wszystkich emigrantów, którzy jadą do St. Zjedn. drogą przez Niemcy, by nie pozwolić na przyjazd do Holandji polskim emigrantom mającym fałszywe paszporty, ponieważ Niemcy odmówiły przyjęcia do swoich granic wszystkich tych polskich emigrantów, którzy byli zaopatrzeni w fałszywe paszporty.

ROCKEFELLER TWORZY 63 MILJONOWY FUNDUSZ KU CZCI SWOJEJ ZMARŁEJ ŻONY

John Rockefeller przez utworzenie 63-miljonowego funduszu ku czci swojej zmarłej żony Laury ze Spelmanów Rockefeller, wydał na cele dobroczynności publicznej dotychczas 475,000.000.

Z MYŚLI O — KOBIECIE

Gdy dziewczę młode czasem
W ramiona cię oplata
I mówi: Luby, z tobą
Na koniec pójdę świata —
To mówi tak dlatego,
Jaśniejsza rzecz od słońca
Bo wie wybornie o tem
Że świat ten — nie ma końca...!

Założony w r. 1882

PRZEZ NAJSTARSZY POLSKI BANK WPROST DO GDANSKA

Okręt GOTHLAND odchodzi 1go Grudnia

Szyfkarty po 135 dolarów
Usługa absolutnie rzetelna

Sprzedajemy szyfkarty z Gdańska do New Yorku, udzielamy wszelkich informacji, tyczących się sprowadzenia krewnych ze starego kraju.

Wysyłamy pieniądze pod zupełną gwarancją. Dostarczamy własnoręczne potwierdzenia

Od wkładek oszczędnościowych płacimy 4 proc. odsetki. — Nasza Gwarancja zasoby nad 2,000,000 dol.

STANDARD BANK
Dawniej BANK LEDERERA
AVE. B. ROG. 4TEJ UL. NEW YORK

NA SIEROTY W POLSCE.

Staraniem Koła Tow. Opieki nad Sierotami pod nazwą „Komitet Wsi Huta Pieniacka" odbył się wiec w niedzielę dnia 21 bm. w Pol. Domu Narodowym w Nowym Yorku.

Przewodniczył p. Józef Kobelański, przemawiali zaproszeni goście i reprezentant Zarządu Tow. Opieki nad Sierotami.

Z powodu zbyt spóźnionego ogłoszenia tego wiecu, zebrała się tylko stosunkowo mała liczba gości. Mimo to zainteresowanie się sprawą było serdeczne, gdyż wszyscy zebrani złożyli ofiarę na sieroty w Polsce.

Kolekta wynosła $70.80. Po opłaceniu sali $20, zostało na czysto $50.80, które przekazane zostały do kasy Zarządu Tow. Opieki nad Sierotami.

Zarząd Towarzystwa wyraża wszystkim zebranym na wiecu serdeczne podziękowanie.

Naczelnik Biura.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHCIE „NOWY ŚWIAT".

PRZESYŁKI NA BOŻE NARODZENIE DO POLSKI

i innych części świata powinny być przesłane do WASZYCH KREWNYCH i PRZYJACIÓŁ natychmiast, aby zapewnić odbiór na czas.

Stosunki nasze są tak szerokie, że możemy przekazać pieniądze PO NAJNIŻSZYM DZIENNYM KURSIE POD ZUPEŁNĄ GWARANCJĄ.

Założony w 1810 r.

The Mechanics & Metals National Bank
OF THE CITY OF NEW YORK
KAPITAŁ, NADWYŻKA I ZYSKI $25,000,000

Harlem Branch — Third Ave. and 116th St.
Harlem Market Branch — First Ave. and 103rd St.
Manhattanville Branch — Amsterdam Ave. & 125th St.
Stuyvesant Square Branch — 2nd Ave. and 14th St.

i wiele innych filji

SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKA LINJA

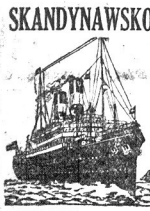

utrzymuje regularną pasażerską komunikację przez Gdańsk z Polski

DO POLSKI

Linja ta szczyci się wyjątkowo dobra 3-cią klasą, gdzie wszyscy pasażerowie umieszczeni są w kajutach dla 2 lub 4 osób.

Żądajcie od Agentów szyfkarty słynnej SKANDYNAWSKIEJ LINJI lub zwróćcie się do głównego biura

Scandinavian-American Line
1 Broadway, New York
248 WASHINGTON ST., BOSTON
117 N. DEARBORN ST., CHICAGO

W przygotowaniu przez
GEOGRAPHICAL PUBLISHING CO.
jest nowa

Mapa Polski

Z UWZGLĘDNIENIEM NAJNOWSZYCH GRANIC RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Mapa ta będzie wydana specjalnie dla Nowego Świata i będzie do nabycia w Administracji tegoż pisma.

Kto chce zapewnić kupno tej mapy, może ją teraz zamówić za nadesłaniem w markach pocztowych 25 centów, gdyż nakład wynosi tylko kilka tysięcy i dla wszystkich czytelników kopji zabraknie.

Czytelnicy, którzy uzupełnią obecną prenumeratę na rok albo nowi abonenci na rok otrzymają tę mapę darmo z opłaceniem kosztów przesyłki.

RODACY! RODACY!

Wprost do samego Gdańska.

bez żadnego przesiadania

GOTHLAND ..... 1 Grudnia
SUSQUEHANNA ..... 30 Grudnia
CENY SZYFKART $135 i $5 podatku wojennego

Obecnie jesteśmy w stanie wysłać rodaków wprost do Polski na największych i najszybszych okrętach, więc Rodacy o ile macie zamiar jechać do kraju, zgłoście się natychmiast do naszego biura lub przyślijcie zadatek, a my natychmiast zarezerwujemy miejsce dla was na tym okręcie. Napiszcie do nas zaraz lub przyjdźcie osobiście, ponieważ miejsc zostało bardzo mało a popyt na miejsca jest bardzo wielki.

O ile jeszcze nie macie paszportu, napiszcie natychmiast do nas, a my wydostaniem takowy dla was w przeciągu trzech lub czterech dni.

KREWNYCH Z AMERYKI

sprowadzamy wprost z GDAŃSKA do NEW YORKU na najwygodniejszych warunkach, także wyrabiamy wszystkie potrzebne dokumenty, aby uzyć krewnym w wydostaniu Paszportu w Polsce

Wysyłamy pieniądze pod zupełną gwarancją, dostarczamy potwierdzenia osób odbierających w kraju.

RODACY! PIENIĄDZE NA GWIAZDKĘ

Boże Narodzenie zbliża się a Wasi krewni potrzebują pomocy pieniężnej. Pamiętajcie przeto o nich przynajmniej teraz. Nasz Bank wysyła pieniądze z zupełną gwarancją i po najtańszym kursie. — Przyjmujemy wkładki, płacąc 4 procent. Sprzedajemy szyfkarty do kraju i z kraju do Ameryki na wszystkie linje.

Wyrabiamy wszelkie dokumenta notarjalne.
Wszelkiej porady udzielamy darmo.
Piszcie po informacje:

EMIL KISS 133 SECOND AVE. NEW YORK, N. Y.

KRONIKA Z BROOKLYNA

Dnia 20-go i 21-go b. m. odegrało kółko amatorów 1-go Oddziału Zw. Młodzieży Polskiej melodramat E. Błotnickiego pod tytułem „Zagroda Sobkowa".

Publiczność w Greenpoint przyzwyczaiły różne kółka amatorskie do sztuk ludowych, bezbarwnych, płytkich, o trywialnym humorze. Unikano starannie sztuk mocnych ludowych, bo te pociągały za sobą wielkie koszta, wystawiano natomiast rzeczy brane z bruków miejskich, nie zważając zupełnie na wartość, byle miały w sobie „pikantność", byle robiły kasę". Do sztuk tych dostosowali się i amatorzy, którzy zadawalali się brawami bitemi przez bezkrytyczną publiczność, zadowolonej z „maśności" humoru. Wprowadzono publiczność w rodzaj rozluźnienia moralnego, jakby chodziło o to, aby od przedstawień odstręczyć tych, którzy szukali choć iskierkę piękna, choć odrobinę treści. Posunięto się nawet do tego stopnia zapomnienia, że pozwolono na odśpiewanie sprośnych kupletów w antraktach, które obrażały godność ich twarzach rumieniec wstydu, a które nadają się jedynie do ofenbachjad w kabaretach.

Pełne uznanie należy się 1-mu Oddziałowi Z. M. P., który w wystawianych sztukach, szuka przedewszystkiem piękna i swojskości, licząc się równocześnie z siłami amatorskiemi i środkami teatralnemi, któremi rozporządza.

Prawdziwą niespodzianką było wystawienie melodramatu: „Zagroda Sobkowa". Sztuka sama piękna, ujęta w barwne obrazy z życia górali w Tatrach, urozmaicona pięknemi śpiewami, oderwała myśl zebranej publiczności od szarzyzny życia na wychodźtwie i przeniosła ją do kraju ojczystego, do braci i sióstr naszych. Ze skupieniem śledzono najdrobniejszy szczegół lub rys charakteru, a wraz z napięciem dramatycznem zwracało i zaciekawienie. Poznano różnicę pomiędzy banalnością sztuk obcych, a pięknem sztuk rodzimych.

Piękność uwypuklała nadzwyczaj dobra gra amatorów. Pisząc te słowa, kieruje się jedynie tą „vis major" jaką jest opinja publiczności, która przybyła świadoma tego, że nie przychodzi na farsę, ale na rzecz poważną, a która nagrodziła amatorów-aktorów zasłużonemi oklaskami.

Ogólną uwagę skupiały koło siebie główne role, których obsada była doskonałą. Amatorzy wyzbyli się dyletantyzmu, a stali się aktorami-artystami, którzy potrafili wystudjować i odtworzyć najdrobniejszy szczegół charakterów.

Rola Kuby, którą odegrał p. K. Bieńkowski, była opracowana z nadzwyczajną starannością. Trudny ten charakter, z którego najmniejsza przesada mogła stworzyć karykaturę, znalazła w panu Bieńkowskim doskonałego odtwórcę, zyskującego ogólne uznanie. Role: Marty Sobkowej, pani Gruberska; Heleny, pani Mazurkiewicz; służącej-sekutnicy Kachny, pani Deskiewicz, były odegrane pod każdym względem doskonale. Rola pięknej zakochanej Franusi odśpiewała panna Feber, a nadzwyczaj sympatyczny głos podobał się wszystkim. Dzielnie wtórował jej pan Piotrowski w roli Antka. Panowie: Śliwiński (Walek) i Lewandowski (O. Kanty) odegrali swe role ze zrozumieniem i poprawnie. Panu Śliwińskiemu możnaby zarzucić, że nie pokonał w zupełności swego indywidualnego charakteru i zapomniał czasami o charakterze Walka. Zapomnienia te były jednak tak małe, że nie popsuły ogólnego wrażenia. Pan T. Huk w roli druciarza-Matiaszka swą swobodą i naturalnym humorem zyskał sobie uznanie ogólne.

Całość, jako taka, opracowaną była nadzwyczaj starannie, potrafiono wykorzystać skromne środki sceniczne, starając się o stronę dekoracyjną z dodatnim wynikiem.

Nie zapomniał Związek Młodzieży Polskiej o cierpiących brzciach i siostrach w Ojczyźnie. Zaapelowano do publiczności o złożenie ofiary, która wraz z pieniędzmi złożonemi przez komitet, dosięgnęła kwoty $137.00.

Wspomnieć jeszcze należy, że staraniem 1-go Oddziału Z. M. P. odegraną zostanie w niedzielę, d. 5-go grudnia w sali Domu Narodowego w New Yorku [19-23 8ma ulica) „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA", a cały dochód przeznaczony zostanie na Polski Czerwony Krzyż.

Oddział I-szy Z. M. P. wystawiał „Królowę Przedmieścia" z rzędu dwa razy w Brooklynie z ogromnem powodzeniem. Sala Domu Narodowego była wypełniona literalnie po brzegi. Zapewne to samo będzie i w Nowym Yorku. Sztuka sama jest nadzwyczaj piękna i popularna, a kto widział ją raz, z pewnością pójdzie zobaczyć ją po raz drugi. Obsada ról pozostaje ta sama, a że była ona doskonałą, więc można się spodziewać, że publiczność nowojorska nie zawiedzie się, jeżeli wypełni salę Domu Narodowego w Nowym Yorku dnia 5-go grudnia, tymbardziej, że cały dochód, jak już wspomniałem, przeznaczono na Polski Czerwony Krzyż.

A. S.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHCIE „NOWY ŚWIAT",

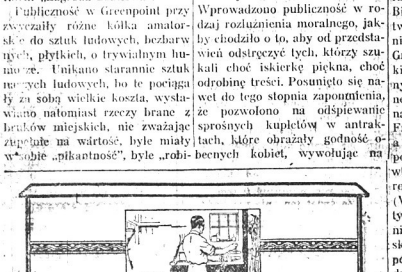

Miłe ciepło w zimnej pracowni

Czy reperujesz twoje narzędzie na drugi rok? Chcesz żeby w pracowni było ciepło — przyjemne miejsce do roboty. Perfection Oil Heater zrobi to kiedy zechcesz w kilku minutach — wygodnie, ekonomicznie. W całym domu — w kuchni, w pokoju bawialnym, spiżarni albo w alkierzu z jarzynami — Perfection daje dodatkowe ciepło, które jest potrzebne w mroźne zimowe dni.

Jeden galon Socony w Perfection Oil Heater ogrzewa pokój przez ośm godzin. Kupcie jeden dziś. Dla najlepszych rezultatów używaj Socony Naftę.

PERFECTION
Oil Heaters
STANDARD OIL CO. OF NEW YORK

CHASKOSCHES

228-230-232 First Ave.
róg 14ej ul., New York
SKŁAD MEBLI

$1 otwiera wasze konto. $1

Sklep zamykamy o 6ej wieczorem z wyjątkiem poniedziałków i sobót o 10

Jamaica, L. I.

Polacy zamieszkali w tej okolicy nie zapominają o swych rodakach za oceanem, lecz niosą po moc Ojczyźnie.

Na weselu dnia 26 września b. r. goście złożyli na ręce ob. Józefa Nędzy $48.00 u pań st. Cieciorkowskich, 17 Waltham St. Jamaica, która to kwota została wysłana do Konsulatu na rzecz Cz. Krzyża dla Polski. Pokwitowanie Konsulatu brzmi:

Do Pana Józefa Nędzy,

15 Union Ave. Jamaica, N. J.

Przesyłając w załączeniu pokwitowanie z odbioru kwoty $48, złożonej na weselu u pp. Cieciorkowskich, tytułem daru na na Czerwony Krzyż, Konsulat Gen. wyraża wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie za ten szlachetny uczynek i zawiadamia, że nadesłana kwota przesłana zostaje w najbliższym czasie do kraju w myśl wyrażonego życzenia.

Za Konsulat
MARSKI.

Dnia 24 paźdz. 1920 na weselu u pp. Walukiewicz, 82 Allen St. Jamaica, goście w dość małej liczbie zebrani, złożyli $30 na Polski Czerwony Krzyż, na ręce panny Kaz. Czarneckiej. — Złożona kwota została wysłana do Konsulatu, który kwituje odbiór.

Do. P. Kazimiery Carneckiej,
19 Waltham St.
Jamaica.

Pani Kaz. Czarnecka wniosła do kasy Konsulatu Gen. Rzeczypospolitej w Nowym Yorku tytułem daru na Czer. Krzyż $30.

New York, 4 listopada, 1920.
Kasjer: Tymrakiewicz.

Konsulat Gen. wyraża wszystkim ofiarodawcom za szlachetny uczynek serdeczne podziękowanie.

F. Czarnecki.

Filadelfja Pa

Z działalności P. P. P. i Kom. Pom. dla Pol. Czerw. Krzyża. — W pożyczce pracowano energicznie. Niektórzy robili ponad siły. Rezultat w przybliżeniu w m. Filadelfji przeszło $700,000. Nie jest to za dużo, ale co można było zebrać, to zebrano. Centralnego Komitetu Pol. Poż. Państw. jeszcze dotąd nie rozwiązano, gdyż dofej pory jeszcze nie są załatwione rachunki związane z rozchodami. Pozatem tenże Komitet tymczasowo egzystuje jako Kom. Pomocy dla Pol. Czerw. Krzyża. Poorganizowano we wszystkich dzielnicach Kom. Pol. Czerw. Krzyża. Obecnie te komitety zbierają na Amer. Czerw. Krzyż. Potem mają się zabrać do zbierania datków na Pol. Czerwony Krzyż.

Z Polskiego Uniwersytetu Ludowego. — W P. U. L. rozpoczęto odczyty systematycznie w Domu Polskim. Początek był trudny, ale obecnie, zdaje się, że już te trudności zostały pokonane. Pierwszy odczyt odbył się przy niewielkiej ilości słuchaczy. Drugi odczyt poszedł lepiej. Prelegentem był ks. Dr. Godrycz. Temat odczytu dosyć bogaty z psychologji. Liczba słuchaczy przeszło stu.

Ks. Dr. Godrycz jest dosyć lubiany wśród kół postępowych. Znane są jego zabiegi około wyższej szkoły, który zbudował 10 lat temu obszerny gmach. Ale niestety głupia zazdrość duchownych doprowadziła do tego, że musiano sprzedać i dzisiaj jest fabryka.

Widać, że ks. Godrycz jest chętny, gdyż nie odmówił swej pomocy P. U. L. i obiecał dać cykl wykładów. Wykłada wspaniale po profesorsku. Co ważniejsza, że zrozumiale. Ale to jego była profesja. Pozatem zasługuje na uznanie, że nie miesza niepotrzebnych spraw jako ksiądz, ale jako człowiek nauki. Widać, że jest demokratą, przejęty ideą St. Staszyca Konarskiego. A że jest księdzem, to trudno, to jego osobista rzecz. Jednak jest tym, że nigdy nie stawał w poprzek nauce. Parafjanom nie zabrania chodzić na zebrania. Nawet napędza do czytania pism, nie robi różnicy jakich. Słowem, że P. U. L. zdobył dosyć poważną siłę. Jeżeli ks. Godrycz da szereg wykładów, to zdobędzie szeroką sympatję wśród kół postępowych. Trzeci odczyt odbył się już o podwojonej liczbie, bo około 2000 osób. Inż. P. Lisiecki miał odczyt na temat „Nasz Świat" ilustrowany. Również p. L. wywiązał się doskonale. Następny odczyt da dalszy ciąg ks. Dr. Godrycz. Pozatem zarząd U. L. ma na liście prelegentów, jak inż. ma. Wilk, Kubiak, Neufeld, Bujał i t. d.

W dzielnicy Nicetown, staraniem K. O. N. również co niedzielę takie wykłady się odbywają. W dzielnicy Richmond Tow. Oświatowe „Zachęta" regularnie co wtorek w szkole parafjalnej odbywają się wykłady z dziedziny nauki, dosyć spora liczba słuchaczy obojga płci, przeważnie młodych, korzysta. Kierownikami są inż. Lisiecki i p. Kubiak. Zasługuje na uznanie p. Kubiak, gdyż obecnie prowadzi cały cykl wykładów, pomimo swych studjów uniwersyteckich, które mu dużo czasu zabierają. A jednak wciąż szpera w książkach i przygotowuje tematy obrobione. Oby takich więcej było.

Z Kom. Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża w Domu Pol. W Domu Polskim zbiera się najlepsza publiczność i tam jest siedziba wszystkich towarzystw postępowych. Zorganizowano Komitet Polskiego Czerwonego Krzyża. Oprócz zbierania składek urządzono bal na dochód Polskiego Czerw. Krzyża. Bal udał się. Dosyć spora sumka wpłynęła do kasy. Była to zabawa jakich mało bywało w Filadelfji. Zebrała się doborowa publiczność. Oprócz tańców, gospodarz balu, ob. M. Pajewski, przy pomocy pań: Rzepczyńskiej, Marcinkowskiej, Fruzyńskiej, Garbalińskiej, Przybylskiej i Frysztackiej zaopatrzono w wyborowe napoje i potrawy kuchnię. Zaproszono parę śpiewaczych i muzycznych sił, które przeplatano śpiewami i kupletami. P. Ertner odśpiewał dwa cudne utwory, p. Miller, aktor przy akompanjamencie p. Janiny odśpiewał kuplety. Pp. Świderski, p. Ertnerówna, Ertner i Pałusiński odegrali parę utworów na mandolinach, Bawiono się do 3-ej w nocy. Tym wszystkim, którzy się przyczynili do urozmaicenia, należy się uznanie.

Bezrobocie.—W Filadelfji, jak w innych miastach, wydalają z fabryk. W tkackim zawodzie od dłuższego czasu jest zastój. Obecnie w żelaznym setkami ludzie pozbawiani są pracy.

J. Z. Dodatko.

Derby, Conn.

W niedzielę dnia 28 listopada, miejscowa filja stowarzyszenia Mechaników Polskich urządza na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wieczór odbędzie się w sali, 139 Main St.

Początek o godzinie 3-ej po południu. Przemawiać będzie ob. W. Bojan-Błażewicz z New Yorku.

Ludność na Górnym Śląsku

(Dokończenie ze str. 2-ej).

wadzono do statystyki wykazy osób dwujęzycznych, mówiących po niemiecku i po polsku. Jest to dziwoląg systemu pruskiego, bo można posiadać tylko jeden język macierzysty. Dwa języki naraz nim być nie mogą. Tych dwujęzycznych zaliczyć trzeba do ludności polskiej.

W poszczególnych powiatach Górnego Śląska było zajęcie dnia 1 grudnia 1910 r. ludności

	niemiecku	polsku
Kluczborski	23.462	27.488
Oleski	8.586	43.748
Opolski miejski	27.128	6.753
Opolski wiejski	23.740	92.260
Wielko-Strzelecki	12.616	59.883
Lubliniecki	7.384	42.854
Gliwicki miejski	49.543	17.217
Gliwicki wiejski	16.498	64.142
Tarnogórski	20.969	56.609
Bytomski miejski	41.071	25.895
Bytomski wiejski	59.308	134.692
Królewsko-huckі	39.276	33.042
Katowicki miejski	36.891	6.129
Katowicki wiejski	65.763	148.011
Zabrski	63.875	95.331
Pszczyński	16.464	106.045
Raciborski miej.	22.914	15.162
Raciborski wiej.	13.316	57.876
Kozielski	16.433	59.092
Prudnicki	51.489	43.963
Niemodliński	10.309	27.534
Razem	627.844	1163.977

Są to powiaty, o posiadanie których albo przez Niemcy, albo Polskę stoczony będzie bój plebiscytowy. Z urzędowego spisu pruskiego wynika, że w powiatach tych na ogółem 1,791.821 osób by ło ludności niemieckiej 35 proc., a ludności polskiej 65 procent. — Więzność ludności górnośląskiej, to ludność, mówiąca po polsku. Ona to zadecyduje, do kogo Górny Śląsk w niedalekiej przyszłości będzie należał. Miejmy nadzieję, że zadecyduje za przyłączeniem Górnego Śląska do Rzeczypospolitej polskiej.

E. C.

Z POLSKI

Zgon posła Napiorkowskiego

Kancelarja sejmowa otrzymała wiadomość, że poseł Aleksander Napiorkowski, podp. wojsk polskich, ciężko ranny w brzuch w walkach pod Ciechanowem, zmarł wskutek odniesionych ran w drodze do szpitala w Modlinie i pochowany został na tamtejszym cmentarzu. Jest to jeden z 4 posłów, którzy przyjmowali udział w bojach.

Aleksander Napiorkowski, poseł na Sejm Ustawodawczy, ppor. 108 p. ułanów, poseł m. Łodzi, członek Komisji Wojskowej i Administracyjnej, sekretarz Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, wychowaniec szkoły handlowej w Łomży, później uniwersytetu w Liege.

Działacz obozu postępowo-niepodległościowego wśród młodzieży akademickiej, członek Związku Strzeleckiego — wyrusza z rozkazu komendanta Piłsudskiego, jako żołnierz I kadrowej kompanji wojsk polskich 6 sierpnia 1914 roku na walkę z Rosją. Przechodzi do I p. ułanów, uczestniczy we wszystkich walkach tego pułku od Kielc aż po Styr i Stochód, dochodzi do stopnia wachmistrza.

W chwili kryzysu przysięgowego w Legjonach wyjeżdża do Łodzi, gdzie kieruje akcją antiniemiecką P. P. S. i obejmuje dowództwo oddziałów robotniczych, które rozbrajają Niemców w listopadzie 1918 roku. Wybrany posłem na Sejm jest jednym z najdzielniejszych i najpoważniejszych członków Związku P. P. S.. Bierze energiczny udział w ruchu kooperatywnym i zostaje wybrany przewodniczącym Rady Nadzorczej Związku Robotniczego Kooperatyw Spożywczych.

Gdy armja bolszewicka dochodzi do granic Królestwa — idzie do wojska i ginie w bitwie pod Ciechanowem 18-go sierpnia 1920 roku.

OSTROŻNOŚĆ

W pewnym kościele istniał zwyczaj, że przed każdym zapowiedzianym ślubem kościelny zasłaniał dolną część obrazu w głównym ołtarzu.

Zapytany o powód kościelny wskazła na obraz, u spodu którego widniały słowa: „Przebacz im Panie, albowiem nie wiedzą co czynią".

KTO MA ZAMIAR JECHAĆ DO POLSKI

NA GDAŃSK ..... NA ROTTERDAM
NA HAMBURG ..... NA ANTWERPEN

Niech się zgłosi po SZYFKARTY osobiście lub listownie do swego Rodaka, Grzegorza Kunaszewskiego, PRZEDSTAWICIELA WSZYSTKICH LINJI OKRĘTOWYCH w Nowym Yorku, którego hasłem była zawsze RZETELNOŚĆ I UCZCIWOŚĆ, co tysiące zadowolonych pasażerów potwierdzą.

WSZYSTKIE TRUDNOŚCI, POŁĄCZONE Z WYJAZDEM BĘDĄ WAM UŁATWIONE, słowem zaopiekuję się Wami od czasu spotkania Was na stacji w Nowym Yorku aż do czasu odjazdu okrętu. Specjalnie opiekuję się familjami.

DOKUMENTA NA SPROWADZENIE OSÓB Z KRAJU I APLIKACJE NA PASZPORTY, wypełniam w mojem biurze, dla tych zaś, którzy mieszkają daleko od New Yorku wysyłamy aplikację pocztą. W mojem biurze kupić można szyfkarty dla osób w kraju na przyjazd do Ameryki przez Gdańsk, Hamburg, Rotterdam, Antwerpen i Trjest. Pomagam przybywającym przy lądowaniu w New Yorku.

WYMIANA I WYSYŁKA PIENIĘDZY, po najniższym kursie. Wysyłam również pieniądze do banków Państwowych na wkładki oszczędnościowe. Książeczki bankowe przesyłam na żądanie

G. KUNASZEWSKI
179 East 3rd Street, New York, N. Y.

KI-MOIDS
na NIESTRAWNOŚĆ
W nowej formie ziarnistej, użyć można na języku lub z Vichy, albo wodą ciepłą lub zimną, najlepiej ciepłą.
SZYBKA ULGA!
CENA, 25-50-75c.
TAKŻE W TABLETKACH
Wyrabiane przez Scott & Bowne Wytwórców.
SCOTT'E EMULSION 15

ROSALIE F. JANOER
Polska Kobieta-Adwokat
Interesuje się sprawami ludu pracującego. Daje informacje we wszystkich Cywilnych i Kryminalnych sprawach. — Główne Biuro:
302 Broadway, New York City
Wieczorami w domu
128 W. 13th St.

Tel. Orchard 8314
Dentysterja po umiarkowanych cenach
Możecie być pewni, że zęby nasze będą doprowadzone do najlepszego stanu po najniższych cenach, jeśli poddacie się opiece
DR. E. EICHEL
49½ First Ave., róg 3-ej ul.
Wszystkie sprawy są załatwione przez Dr. Eichel osobiście, który używa najnowsze metody do uniknięcia bólu, używa najlepsze materjały i gwarantuje zupełne zadowolnienie z każdej roboty.

DETECTIVE OFFICE
POD KONTROLĄ RZĄDOWĄ STANU NEW YORK
Podajcie Wasze skargi do kapitana policji rezerwy. Jedyny polski Detektyw. W razie gdyby Was kto okradł, oszukał lub uszkodził. Wynajdujemy wszystko, co Wam przepadło. — Bierzemy sprawy po całej Ameryce.
PEŁNE ZADOWOLENIE.
Pamiętajcie nasz adres:
MICHAŁ GELLES,
DETECTIVE BIURO,
299 Broadway, — New York
Pokój 907.
Telefon: Worth 3515.

RODACY Telefon Lenox 6056.

Jeżeli macie zamiar wyjechać do starego kraju na najlepszych pospiesznych okrętach wprost i bez przesiadania do Gdańska, Rotterdamu, Hamburga, Bremen, i t. d. albo sprowadzić krewnych z kraju, zgłoście się lub napiszcie do

Harlem Foreign Exchange
SANN i SANN
1946 Second Ave., róg 100ej ul.

Także wysyłamy pieniądze do kraju dolarami. Wyrabiamy paszporta i aplikacje. Załatwiamy wszelkie sprawy notarjalne. Wszelkie informacje bezpłatnie.

ALEKSANDER JANOWSKI:

NAD POLSKIEM MORZEM

(Ciąg dalszy).

Ale jeżeli interesy się popsuły, jeżeli można było sobie coś, za plecami Rzeczypospolitej, pomyślnie załatwić, to patrycjat gdański ani na chwilę się nie zawahał i nawiązywał stosunki nawet z najgroźniejszymi wrogami kraju, jak Moskwa, Szwedami, elektorem brandenburskim, a przecież ci wszyscy czyhali tylko, aby co na szkodę Polski zrobić.

Od niepamiętnych czasów Gdańsk z Polską był złączony: jest tam przedmieście Święty Wojciech, nazwane tak na pamiątkę, że apostoł polski tam głosił swą świętą naukę. Jest podanie ludowe, że ciało Świętego, zamordowanego przez Prusów, gdzieś po prawym brzegu Wisły, aniołowie przynieśli i złożyli właśnie pod Gdańskiem.

Ale są to tylko poetyczne legendy, natomiast nie ulega wątpliwości, że tutejszy klasztor O. O. Dominikanów zakładał święty Jacek Odrowąż, wysłany przez zakonników do pomorskiego wojewody z tą misją.

Za Łokietka Krzyżacy zajęli Pomorze i nie chcieli oddać go Polsce.

Sto pięćdziesiąt lat trwały tu krzyżackie rządy, a gdy Kazimierz Jagiellończyk po 13-letniej wojnie zdobył Pomorze, nadał Gdańszczanom wielkie przywileje. „Privilegium Casimirianum", zupełnego samorządu. Pozwolono nawet Gdańszczanom bić swoją monetę. Jeżeli spotkacie monety srebrne, na których po jednej stronie będzie portret królewski, a po drugiej dwa krzyże, jeden na drugim, będą to pieniądze bite przez mennicę gdańską. Są takie monety bite nawet za Stanisława Augusta.

Miasto Gdańsk przyłączyło się do wielkiego związku miast handlowych, zwanego Hanzą, a z powodu swego kupiectwa miało ono ciągłą styczność z Niemcami. To też wcześnie zaczął się tutaj krzewić luteranizm, i z czasem mieszczanie przyjęli reformację, stali się luteranami. Ponieważ zaś cała Polska była katolicką, więc też często były nieporozumienia pomiędzy królem i Sejmem a Gdańszczanami.

Trzeba przyznać, że patrycjat gdański ostro stawiał się królom: nie chciał np. wpuścić do miasta wyznaczonych przez Zygmunta Starego komisarzy królewskich —rozpędził ludzi, budujących pałac dla Zygmunta Augusta. Najętych przez tego króla dozorców morskich ścięto bez sądu, a głowy ich, zatknięte na bramach, dla pośmiewiska przybierały w łomiane korony.

Batory musiał armatami zdobywać Gdańsk, a jego hetman, Jan Zamojski, tak pobił wojska zbuntowanego miasta pod Tczewem, że „Niemce zbierano jak grzyby". Zygmuntowi III odmówili Gdańszczanie okrętów do Szwecji, chociaż byli do tego zobowiązani, słowem, nieraz postępował patrycjat buntowniczo.

Gdy jednakże widział swój interes, potrafił bronić Polski z niezwykłą ofiarnością. Tak np. podczas wojny szwedzkiej, gdy „potop" nieszczęść zalewał Rzeczpospolitą, burmistrz gdański Winter zabezpieczył miasto fosami i murami, sprowadził najemną załogę, zamknął bramy; aby zaś Szwedzi nie mogli się ukrywać w pobliżu miasta, Winter kazał spalić doszczętnie cztery przedmieścia.

Najświetniej jednak Gdańsk dochował Polsce wiary w czasie rozbiorów: w 1772 roku, podczas pierwszego rozbioru, król pruski, Fryderyk, zagarnął całe Pomorze, Gdańsk jednak nie ruszył, został on jako „wolne miasto pod opieką Najjaśniejszej Rzeczypospolitej".

Fryderyk „wolność" miasta rozumiał na swój sposób: zdławił cały handel, nakładając olbrzymie cła, odebrał mieszkańcom podmiejskie role, nie pozwalał im wydalać się z obrębu murów, słowem, gnębił „wolne miasto" z okrucieństwem tyrana.

Każdy towar, wchodzący do Gdańska —płacił na komorze pruskiej 12 procent wartości, a jeżeli miasto wysyłało ten towar dalej na morze, to płaciło znów drugie 12 procent. Cła na Wiśle wzrosły niesłychanie:

Za 100 łasztów pszenicy płaciło się za polskich czasów cła 76 dukatów.

Za 100 łasztów pszenicy płaciło się za pruskich czasów cła 375 dukatów.

Za 100 kóp bali dębowych płaciło się za polskich czasów cła 398 dukatów.

Za 100 kóp bali dębowych za pruskich czasów płaciło się 1678 dukatów.

Oczywiście, że przy takim zdławieniu handlu miasto musiało upadać i nędza zaglądała do bogatych domów Gdańska. Pomimo tego przez 20 lat borykali się Gdańszczanie z żelazną pięścią pruską, ale przyszedł drugi rozbiór, w 1793 roku i... Gdańsk przyznano Prusom.

Na wieść o tem mieszczanie zamknęli bramy i przez cztery tygodnie wytrzymali srogie oblężenie, a wojsk pruskich wpuścić nie chcieli. Wreszcie musieli ulec... miasto poddano. Ale nie poddali się mieszkańcy: na ulicach rozpoczęły się krwawe walki, dom za domem musieli zdobywać Prusacy, w ten sposób mieszczanie gdańscy stwierdzali swą przynależytość i wierność Rzeczypospolitej, chociaż ta była powalona i rozszarpana przez drapieżnych sąsiadów.

Po rozbiorze Polski Gdańsk stracił swą dawną świetność; Wisła, przecięta 2-ma kordonami: austrjackim pod Zawichostem a pruskim pod Toruniem, nie mogła rozwinąć handlu. Nieuregulowanie rzeki, brak na niej portów i dróg dojazdowych hamowało ruch spławny, a bez Wisły Gdańsk jest niczem. Jeżeli jednak samodzielne państwo polskie będzie mogło gospodarować racjonalnie, jeżeli będzie miało cały bieg Wisły w swojej ręce, dla Gdańska zapowiadają się czasy świetności i rozkwitu.

Gdańsku! Przypomnij twą dostojną,
Twą złotą przeszłość dawnych lat,
Kiedy bandera z zbrojną ręką
Chwałę Zygmuntów niosła w świat.
W gołębi morskich pióropuszu,
W szacie, co zblaskiem złotem lśni,
Królewskich grodów patrycjuszu,
Prastary Gdańsku, witaj mi.
Krzyżacki rabuś chyłkiem bieżał,
Grunwaldem drugim piorun grzmiał
I berłem w bramę lud uderzał
I w posiadanie Bałtyk brał.

Or—Ot.

Szatą, „co zblakłem złotem lśni", nazwał poeta dawne gmachy gdańskie: owe wspaniałe kościoły, ratusz, giełdę, bramy miejskie, wieże obronne, arsenał i te wszystkie pamiątki dawnej świetności.

Wysoko nad miastem wznosi swój szczyt wysoka na 82 m. wieża, na której szczycie została ustawiona jeszcze w 1561 r. figura króla Zygmunta Augusta. Jest to bronz grubo złocony i dlatego do dziś w blasku promieni słonecznych lśni się nad Gdańskiem postać królewska. Wnętrze ratusza pełne jest rzeźb i malowideł, ściany wybite drogocennemi materjami „czerwona izba" ma ściany wybite czerwonym aksamitem w wielkie kwiaty, przepysznie rzeźbiony kominek, wspaniały zegar, ofiarowano miastu przez króla Stanisława Leszczyńskiego. Mądre zdania z biblji i greckich mędrców powypisywano na ścianach: „za prawo, za naród walczymy", „wolna myśl i wolne słowo", „od Boga mądrość", „złota wolność żadnem złotem nie opłacona", „co chcesz prędko uczynić, namyśl się, bezpiecznie postępuje ten, komu podobają się powolne kroki". Takie różne mądre zdania wypisane są na ścianach sali, gdzie panowie rajcy zbierali się na narady.

W „białej izbie", wspartej na jednym słupie, wisiało dawniej osiem portretów królów polskich, ale po przyłączeniu Gdańska do Prus portrety te usunięto. W izbie burmistrza przepych niesłychany: meble obite skórą wyzłacaną, stoły ze srebrnemi obwódkami, jeden stół ujęty w ramę ze słoniowej kości, perłowej masy i srebra, zegar, który wybija każdą minutę, słowem, wspaniałość wielka w komnacie tego najwyższego w mieście dostojnika.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ZA KILKA DNI

rozpoczniemy druk w „Nowym Świecie" nowej powieści, znakomitego pisarza polskiego
WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO
pod tytułem:

„TOPIEL"

Powieść ta, ostatnia, która wyszła z pod pióra Wacława Sieroszewskiego, będzie drukowana wyłącznie w „Nowym Świecie" za zezwoleniem autora

NEWARK, N. J.

Z WIECU NA RZECZ GÓRNEGO ŚLĄSKA

Wykaz datków zebranych na plebiscyt dnia 21-go listopada, na wiecu górnośląskim w Polskim Klubie Oświatowym w Newarku, N. J.

Jan Wasczykowski	$1.00
Franciszek Dymkowski	2.00
Teofil Ruciński	1.00
Apolinary Grzyb	1.00
Józef Majewski	1.00
S. Karsch	1.00
B. Kułakowski	1.00
Stefan Kantorski	1.00
Józef Kurek	1.00
Jan Dyjewski	3.00
Jan Urbanowicz	1.00
W. Miler	1.00
Stefan Rybka	1.00
Juljan Krasowski	2.00
Michał Cisek	1.00
K. Bogucki	1.00
Czesława Słonieczeska	1.00
Antoni Zdunowski	5.00
Julja Rusiecka	10.00
Adam Pujat	1.00
Wincenty Jużwicki	3.00
Stanisław Oszast	1.00
Adam Rędziński	1.00
Władysław Czopek	1.00
Daniel Tuczkowski	2.00
Tomasz Buratyl	1.00
Władysław Kujanowicz	1.00
Jan Żurkowski	1.00
Franciszek Zylewicz	1.00
Jan Łączny	1.00
Adam Majewski	2.00
F. Żurkowska	1.00
A. Mareczko	1.00
F. Powlaka	1.00
W. Pabiak	1.00
Józef Wijmański	1.00
Henryk Kantorski	2.00
Czesław Skalski	1.00
Franciszek Misiewicz	1.00
Karol Lenik	1.00
Bronisław Śmiałkowski	1.00
Paweł Kowalski	1.00
Paweł Kowalski	1.00
Jan Adamczyk	2.00
Jan Jankowski	2.00
Władysław Czaplijewicz	1.00
Stefanja Skalska	1.00
Antoni Rowiński	2.00
Adam Onoszko	1.00
Józef Koprowski	10.00
F. Schulz	1.00
Edward Kostrowski	5.00
Zygmunt Dzingielewicz	1.00
Andrzej Bszak	2.00
Zebrano do kapelusza	26.63
Razem	$120.63

Suma powyższa wręczona została zastępcy Konsula Gen. p. konsulowi J. Dzieduszyckiemu, w dniu 22 bm., za pokwitowaniem No. 1416.

B. Kułakowski.

P. ROMANSKI
który będzie śpiewał kuplety na zabawie tow. Kółka Oświaty im. Staszica

SMUTNO MI PANIE...

Głowę ująwszy w splecione dłonie,
Sięgam pamięcią w miniony czas,
W jaskrawym wszystko pochodzie płonie
I nie powróci co było raz.
Echo powtarza moje wołanie...
Smutno mi Panie....

W pamięci stoi bieluchna chata,
A za nią pola rodzimy szmat —
I dusza rwie się i myśl wylata
Za owem życiem z przed tylu lat.
W piersiach mi huczy jakoweś łkanie...
Smutno mi Panie...

Tęsknią swą duszę, po świecie noszę
I swój w zaraniu stargany byt,
O promyk słońca żebrze i proszę,
O ten, co chaty mej srebrzył szczyt.
I owe pola, jak malowanie...
Smutno mi Panie...

A gdy już przyjdzie zamknąć powieki,
Wędrówce życia położyć kres,
Złóżcie me kości koło tej rzeki,
Niechaj tam legnę, choćby jak pies.
Byleby tylko na polskim łanie...
Dozwól mi Panie...

Kaz. S. Bałdyga.

New York, w październiku 1920.

Lista posiedzeń towarzystw mieszczących się w Klubie Oświatowym pn. 255 Court St.

1. Liga Kobiet oddział 4ty w 1szy poniedziałek każdego miesiąca.
2. Ogólne posiedzenia klubowe odbywają się w styczniu, kwietniu, lipcu i w październiku w każdy trzeci piątek powyżej wymienionych miesięcy.
3. Tow. im. B. Limanowskiego w 2gi i 4ty piątek każdego miesiąca.
4. K. O. N., Dzielnica No. 27 w 2 czwartek każdego miesiąca.
5. Komitet Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża w każdy 2-gi poniedziałek po 1szym każdego miesiąca.
6. Zarząd P. K. O. w każdy 1-szy piątek każdego miesiąca.
7. Robotnicza Kasa Chorych w każdą 2gą sobotę każdego miesiąca.
8. Tow. Śpiewu Harmonja w każdy 1-szy poniedziałek każdego miesiąca.

Stow. Mech. Pol., filja na dole miasta, urządza familijną zabawę w sobotę dnia 27 bm. w sali ob. S. Bartosika, 386 Walnut ul. Początek o godzinie 7:36 wieczór. Cena biletu 25 c. Muzyka polska. Cały dochód dla tow. opieki nad sierotami w Polsce. Amatorów polskiego tańca serdecznie prosimy.

Szyfkarty

Bezpośrednia linja z Warszawy do New Yorku $125.00

włączając podatek polski, niemiecką i belgijską wizę, mieszkanie i wikt

KUPUJCIE OBCE PIENIĄDZE DZISIAJ,

póki kurs tani. Sprzedajemy pieniądze po następującym kursie:

1000 Polskich Marek	$ 3.50
1000 Austrjackich koron	$ 2.60
1000 Niemieckich Marek	$15.00
1000 Rubli	$ 8.00

Zmianę kursu tego zastrzegamy sobie

DAVID GORDON

Główne Biuro: 20 MAIN ST. Paterson, N. J.

otwarte wieczorami

Filja: 899 MAIN AVE. Passaic, N. J.

ADWOKAT

O. H. DROEGE
49 East 7th Street
New York

Rozmówicie się po polsku

Godziny urzędowe: od 4ej do 8ej po południu każdego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt

5 Dolarów Zadatku

sprowadzi ten Fonograf do waszego domu. Resztę na łatwe tygodniowe lub miesięczne spłaty.

Kompletny opis polskich rekordów.

KIRSCH BROS.
309 Bedford Ave.
Cor. S. 2nd St.,
Brooklyn, N. Y.

Tel. Orchard 1686
Cathedral 9460

EDWARD J. BERO, M. D.
LEKARZ

GODZINY:
1:30—2:30 po poł.
7—8 wieczór 58 — 7th St.
11—1 niedziele NEW YORK

Tel. Greenpoint 17

IG. F. DROBIŃSKI, M. D.
LEKARZ

Dawniej 697 — 4 Ave.
Obecnie 146 Dupont St.
Brooklyn, N. Y.

Telefon: Orchard 1581.

JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ

6—8:30 wieczór.
12—2-e pop.
w niedzielę od godz 10—2-ej.
511 E. 10th ST.
NEW YORK

Tel. Greenpoint 2279

M. R. SIUDZIŃSKI, M. D.
LEKARZ
173 Metropolitan Ave.
Pomiędzy Bedford Ave. i Berry St.
Brooklyn, N. Y.

Godziny przyjęć:
1—2 po poł. i 6—8 wiecz.
z wyjątkiem niedzieli wieczór.

POLSKIE BIURO ADWOKACKIE

Załatwia wszelkie sprawy cywilne i kryminalne

POST & HORN

116 E. 7th St., NEW YORK
Forsyth 9930

Godziny biurowe: od 9ej rano do 9ej wieczór. Telefon

GĘSIE PIERZE

NA PODUSZKI I PIERZYNY

Piszcie po próbki, wysyłamy darmo!

S. WARCHOLIK
Box 68, Manchester, N. H.

MYSLĄC O GWIAZDCE Z PEWNOŚCIĄ ODWIEDZICIE MOJ

Zakład Jubilerski

FRANK FICEK
330 East 72-ga ulica
pomiędzy 1 i 2 Ave.
Telephone: Rhinelander 6280

PIERWSZA POLSKA FABRYKA GRA MOPONDW POD NAZWĄ

PETITNOLA PHONOGRAPH COMPANY

Przyjmujemy zamówienia po najniższej cenie, także mamy na składzie duży wybór instrumentów. Każdemu dajemy po fabrycznej cenie na spłaty od $1.00 na miesiąc i dajemy za darmo rekordy z 36 kawałkami śpiewek, 1000 igiełek, butelkę silwy i pisemną gwarancję na 25 lat

PETITNOLA PHONOGRAPH CO.
185 Ave. A. New York City

(pomiędzy 11 i 12 ul.)

Polska i Ameryka

Potrzebuje fachowców, a najbardziej Mechaników do automobilów i szoferów.

TERAZ jest sposobność nauczenia się. — Zacznij dzisiaj! — Nie czekaj do jutra! Mamy polskie i angielskie kursa. Gwarantujemy zawodowe upoważnienie i dajemy techniczne dyplomy.

L. TYCHNIEWICZ & CO.
601 East 17th St.,
New York, N. Y.

Kronika Miejscowa

Sobota — Wirgiljusza.
Niedziela — Mansweta.

STAN POWIETRZA

Dzisiaj pogoda, zimno, wiatr zachodni.

W sprawie oświaty

Jutro, t. j. w niedzielę, dnia 28 listopada, o godzinie 2-ej po południu w Domu Narodowym na 8-ej ulicy, odbędzie się Wiec Rady Oświatowej Złącz. Tow. Polskich w New Yorku.

Wiec miał być na rzecz Górnego Śląska, lecz ze względu na niezmiernie ważne sprawy dotyczące się w pierwszym rzędzie szkoły Rady Oświatowej, a i wogóle prowadzenia prac oświatowych, został zamieniony na zebranie, które ma rozstrzygnąć, czy polonja nowojorska ma posunąć się naprzód w kierunku oświaty, czy też stać w miejscu.

Pisaliśmy już nieraz, że Polonja nowojorska kwestje oświatowe traktuje po macoszemu. — Mniej nawet niż to, bo prawie wcale się o nie nie troszczy. Wysiłkiem jednostek utrzymuje się szkoła dla dzieci Rady Oświatowej. A przecież ta szkoła pełni zadanie, które wart jest poparcia świadomego choćby tylko odłamu polonji.

Nie chodzi tutaj zresztą o teraźniejszość tylko. Chodzi o przyszłość, która przedstawia dużo ciemnych zagadek z powodu prądów amerykanizacyjnych, nad któremi warto się zastanowić.

W tym głównie celu zwołuje wiec Rada Oświatowa. Pożądanem jest, aby polonja licznie nań przybyła, boć wszystkich chyba obchodzi pytanie, jak ochronić najmłodsze pokolenie polskie na emigracji od wynarodowienia i zatem stracenia go dla Polski.

Pamiętajmy więc, a szczególniej młodzież i rodzice powinni nie zapominać, że wprost obowiązkiem jest naszym, aby sprawą oświaty zająć się szczerzej i energiczniej.

BAL. — Znane dobrze i sympatyczne towarzystwo imienia Staszica, urządza dzisiaj wieczorem, t. j. w sobotę dnia 27 listopada, w Domu Narodowym na 8ej ulicy, bal urozmaicony rozrywkami. Z kupletami wystąpi p. Romański, którego zna doskonale polonja nowojorska, jako że nieraz śmiała się do rozpuku ze śpiewanych przez niego piosenek.

Oprócz tego, komitet tow. Staszica, przygotował inne jeszcze rozrywki, któremi pragnie sprawić gościom niespodziankę.

Do tańca przygrywać będzie wyborna orkiestra. Restauracja na dole dostarczy posiłku głodnym, a „bara" napojów spragnionym.

Są więc wszystkie warunki do zabawy i niema wątpliwości, że rodacy nasi i rodaczki z nich skwapliwie skorzystają. Później adwent już nastąpi, więc trzeba ostatnią sposobność należycie wyzyskać.

Z balu Sokołów. — W środę wieczorem w Domu Narodowego, tow. Sokół, gniazdo nr. 7, urządziło przedstawienie oraz zabawę taneczną. Zespół Polskiego Teatru Ludowego odegrał wesołą komedję w jednym akcie p. t. „Tajemnica". Sztukę mającą za tło zazdrość małżeńską, wykonano dość poprawnie. Dobra była w roli zazdrosnej, lubiącej czytać romanse, podejrzliwej i zarazem kochającej żony, pani Posseltowa. Pan Korczyński w roli również zazdrosnego męża byłby możę niezły, gdyby nie sztywność jaka towarzyszyła całej jego grze. Rola Zosi przypadła pani Hankiewiczowej, z której wywiązała się bardzo dobrze. Udatny typ Jędrusia, narzeczonego służącej Zosi, który nigdy w żadnym wypadku nie traci humoru i przytomności, oddał znany nam dobrze z poprzednich występów w Teatrze Lud. p. Ptakowski. Wogóle całość sztuki była doskonałą. Przekonać się można było choćby tylko po licznych oklaskach i wybuchach szczerego śmiechu publiczności.

Na część drugą złożyły się śpiewy. Pan Ptakowski odśpiewał kilka kupletów, które spodobały się publiczności. Treść kupletów, jakie odśpiewał p. Ptakowski, a także po nim p. Bałdyga, była dostosowaną do okoliczności, ale strona artystyczna wykonania była słaba pod każdym względem.

Na numer końcowy tej części złożyły się pieśni, odśpiewane przez panią Marjewską, znaną artystkę, która przybyła niedawno z Warszawy. O śpiewie p. Marjewskiej możemy powiedzieć tylko, iż wykonany był świetnie.

Po przedstawieniu i śpiewach, odbyła się zabawa taneczna. Swego czasu w sprawozdaniu z balu „Moniuszków" w So. Brooklynie uisaliśmy, iż towarzystwa polskie urządzające bale dla polaków powinny baczyć na to, by orkiestra odpowiadała wymaganiom publiczności polskiej. Tymczasem w ostatnich czasach coraz częściej się zdarza, iż na balach polskich miast dźwięków melodji swojskiej, słyszymy jakąś beztreściwą i na pół dziką muzykę, inaczej zwaną „jazz music", czy jak tam inaczej. Dlaczego to się dzieje, tego nie możemy zrozumieć. I na balu środowym orkiestra grała jak gdyby nie dla polaków, ale dla tych, dla których muzyka jest „rag time" i „jazz". Wprawdzie kom. interweniował w tej sprawie u dyrygienta, ale skutek był mały. I czy to nie można wynająć orkiestry rzeczywiście polskiej? Tańczono mazura ogólnego, ale niestety musimy stwierdzić, iż wypadł fatalnie.

To są te właśnie ujemne strony samego balu, na które pragnęliśmy komitetowi urządzającemu bale, zwrócić uwagę i wierzymy, iż komitet nie weźmie nam tego za złe. Pod innym zaś względem zabawa była bez zarzutu. Publiczność bawiła się spokojnie, przyczność bawiła się doskonale, i ochoczo do późna w nocy.

Teatr i Muzyka

Jutro „Damy i Huzary". — Jutro wieczorem w sali Washington Irving High School, Polski Teatr Ludowy wystawia sztukę pod tyt. „Damy i Huzary", pióra jednego z najlepszych pisarzów naszego nieśmiertelnego Al. hr. Fredry.— Jest to wspaniała komedja w 3ch aktach. Zarząd teatru postarał się o specjalne dekoracje do tej sztuki i zarazem zaangażował najlepsze siły do gry. Dość nadmienić p. Pesseltową, Ptakowską, Hankiewiczową, Węglarską, Janinową — zaś z panów: Ptakowskiego Kapałkę, Muhlrada, Bałdygę i innych. Mamy więc nadzieję, że sztuka wykonana będzie jak najlepiej i ci którzy pójdą ją zobaczyć, zapewne nie pożałują. Pamiętajcie więc, że jutro wieczorem, odbędzie się jedno z najlepszych przedstawień w tym sezonie — „Damy i Huzary".

GRY ZDROWOTNE WŚRÓD DZIECI W POLSCE

Washington, D. C. — Polskie dzieci o wiele szybciej przejmują się i stosują w praktyce różne rady i wskazówki, mające na względzie ich zdrowie, lepszy wygląd i sprawność fizyczną, aniżeli dorośli. Do takich wniosków doszło jedno z pism warszawskich, omawiając w specjalnym artykule kampanję zdrowotną, którą Polski Czerwony Krzyż prowadził przy pomocy Amerykańskiego Czerwnego Krzyża. Pismo to zaznacza, że najlepsze rezultaty w tym kierunku zostały osiągnięte wśród dzieci szkolnych. Nauczyciele tłumaczą im reguły i zasady „gier zdrowotnych" i zasady te dzieci wchłaniają szybko. Pierwszy z dowodów, że dzieci szybko stosują się do udzielanych im wskazówek, była zwiększona dbałość o czystość zębów.

Polskie zboże w rękach rosyjskich

Washington, D. C. — Bolszewicy w swej ofensywie na Warszawę zajęli się pilnie zbiorami z pól polskich na okupowanych terytorjach. W ten sposób połowa zboża z tych terytorjów wpadła w ich ręce. Fakty te podaje do wiadomości rządowa komisja —która zbadała zniszczone okolice. Wzywa ona organizacje takie, jak Polski i Amerykański Czerwony Krzyż do zdwojenia pracy ratunkowej zarówno wśród ludności miejskiej, jak i wiejskiej.

Gramofon najwięcej uprzyjemni święta Bożego Narodzenia, jeżeli nabędziecie w Składzie Jana Stojowskiego

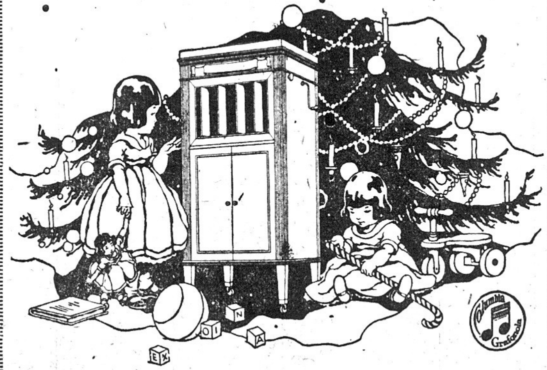

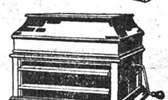

NUMER 1

Ten piękny gramofon za $35.00. Dajemy darmo 6 kawałków do grania, na spłaty $38.00. Gwarancja na 5 lat

NUMER 2

Ten piękny gramofon, dwu sprężynowy, pięknie wykończony za $55.00. Dajemy darmo 10 kawałków do grania; na spłaty $60.00. Gwarantujemy na 10 lat

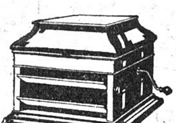

NUMER 3

Columbia Graphonola, jest jednym z najsilniejszych gramofonów tego rodzaju; posiada trzy sprężynowy motor. Cena jego jest $90.00. Dodajemy zupełnie darmo 30 kawałków do grania; na spłaty $100

Gdy chcesz być
zadowolony
I usłyszeć polskie
tony:
Hej, mazurka
ognistego,
Bracie, goń do
Stojowskiego,
Toć to rodak, nasz
jedyny,
Ma śpiewające
maszyny,
Co śpiewają w różne
tony
I się zowią
Gramofony.
Chcesz Columbia
lub Victroli
Są na składzie, co
kto woli.
Do uprzyjemnienia
życia
W różnych cenach
do nabycia.
Obowiązkiem jest
Polaka
Popierać swego
Rodaka.
Gdy chcesz dostać
coś dobrego
Bracie, idź do
Stojowskiego.

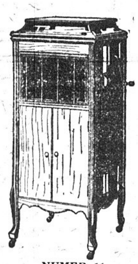

NUMER 11

Za $150.00, dodajemy darmo 50 kawałków do grania; jest bardzo ładny gramofon tego rodzaju wykończony, dębowy, orzechowy lub machoniowy. Na spłaty $165. Gwarantujemy na lat 15

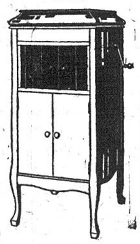

NUMER 12

Za $175.00 dajemy również 50 kawałków do niego darmo, jest to bardzo ładny gramofon, zajmuje miejsce w najbogatszych domach. Na spłaty $190.

Posiadamy wielki zapas Gramofonów na składzie. Dlatego możemy wam dać na spłaty, jakie wam będą dogodne, jak również możemy dostawić kupiony Gramofon tego samego dnia, ponieważ posiadamy własne automobile do rozwożenia Gramofonów. Sześciu ludzi dobrze wyćwiczonych w wyborze Rekordów czekają na wasze przybycie, by obsłużyć was prawdziwie po polsku.

Przyjdźcie, piszcie lub telefonujcie.

579 GRAND STREET

TELEFON: STAGG 903 **BROOKLYN, N. Y.**

Dzieci kochają ją! Proszą o więcej!

Nie męczcie dzieci w wypadkach przeczyszczania, brudnemi i wstrętnemi oliwami. Dajcie im pełną łyżeczkę BAMBINO, przyjemnego w smaku, łagodnego w działaniu i skutecznego w przeczyszczaniu. W wypadkach od **gazów, wiatrów, kolek, biegunki, zatwardnieniu,** jest on nadzwyczaj skutecznym środkiem.

Spróbójcie buteleczkę Tylko 50c. w aptekach lub 60c. włączając koszta przesyłki, u fabrykantów. **Uważajcie na dziecko Bambino na paczce.** Nie prawdziwe bez takowego.

F. AD. RICHTER & CO., Bush Terminal Bldg. No. 5, BROOKLYN, N. Y.

ODJAZD I PRZYJAZD OKRĘTÓW

DO EUROPY:

Sobota:
Olympic, Southampton, Anglja.
Caronie, Plymouth, Anglja.
Mystic, Hamburg, Niemcy.

Z EUROPY:

Sobota:
Welshman, Londyn, Anglja.
Londonier, Antwerpja, Holandja.

Niedziela:
France, Havre, Francja.
Stockholm, Gottenburg, Szwecja.

BIBLJOTEKA TOW. OŚWIATY „BIAŁY ORZEŁ"

W każdy poniedziałek od godziny 7ej do 8:30 wiecz. w Domu Narodowym, w sali Bibljoteki, będą wydawane książki.

Upraszam czytelników, którzy posiadają dawno już zabrane książki z tej bibljoteki, by jaknajspieszniej takowe wymieniali na nowe.

Książki uszkodzone będą naprawione, książki bez kartek wysortowane, a natomiast nabyte nowe. **Br. Popiel, biblj.**

BROOKLYN, N. Y.

W niedzielę, dnia 28 listopada, 1920 r. w szkole św. Krzyża, 159 15-ta ulica w South Brooklynie, N. Y. odbędzie się wieczorek naukowy z okazji święta drugiej rocznicy niepodległości Polski. Okoliczni księża wypowiedzą mowy.

Wstęp wolny.

Ks. Dziekan R. Pawlikowski, wypowie główną mowę.

Początek o godz. 5 po południu.

Ks. W. Trzepierczyński.

(28)

Ważne dla osób posyłających pieniądze, mających kogoś sprowadzić, albo chcących jechać do kraju.

Wojna już skończona. Regularne życie zaczyna się w kraju, a więc wszyscy obecnie wracają do swego starego Ajenta i z pełnem zaufaniem oddają mu swe sprawy do załatwienia, gdyż pewni są, że będą zawsze sumiennie obsłużeni. Bank bowiem Henryka Sznicera od 25-ciu lat ma największy i najlepiej zorganizowany oddział polski z starymi i doświadczonymi urzędnikami Polakami na czele.

HENRY J. SCHNITZER STATE BANK
141 Washington St., New York, N. Y.

Pierwszorzędna Polska MASARNIA

otwartą została pod nr. 189 Ave A, pomiędzy 11 a 12 tą ulicą.
Wyroby rzeźnicze pierwszej klasy.
Przyjmujemy i wypełniamy zamówienia polskich sklepów spożywczych z okolic Nowego Yorku szybko i rzetelnie. Rodacy! popierajcie swego. Dajcie nam sposobność udowodnienia dobroci naszych wyrobów.
—Wyrób kiełbas naszą specjalnością—

Jan Kłosowski, właściciel
189 Ave. A, New York

Drobne Ogłoszenia

POTRZEBA MĘŻCZYZN

POSZUKUJE się pomocników do groserni. Zgłosić się wieczorami do groserni pn. 418½ E. 9ta ulica, w New Yorku. (28)

WIELKI fabrykant potrzebuje agentów do sprzedaży koszul, spodniej bielizny, pończoch, sukni damskich, bluzek, wprost po domach. — Pisz po wzory: **Madison Mills, 503 Broadway, New York City.**

NIE CZEKAJCIE bezrobocia. Rola jest najpewniejszym środkiem utrzymania. 5 akrów żyznej ziemi obok wielkiej rządowej fabryki, gdzie jest zawsze stała praca, razem z drzewem budulcowym na dom, $1,000. OSKAR REZULTAT, Lakehurst, N. J. (27)

Chłopiec biurowy

znający dobrze język polski i angielski potrzebny zaraz. Zgłaszać się osobiście do:

POLISH AMERICAN NAVIGATION CORPORATION
206 Broadway
New York City (29)

POTRZEBA SZEWCOW i
„BOTTOMERS"
Robota dla mężczyzn i kobiet w fabryce. Zgłosić się:
174 Williams St.
pomiędzy 12 i 3 godziną. (27)

Drobne Ogłoszenia

Dopomagamy w wyszukaniu pracy i uczymy czytać, pisać, i mówić po angielsku wieczorami. Piszemy listy.

SZKOŁA POLSKO-ANGIELSKA
230 East 41-sza ulica
1-sze piętro.
W. J. Łuszczki, Kierownik.

POTRZEBA WSPÓLNIKA

Z kapitałem kilku tysięcy dolarów do interesu, który rozwija się świetnie i przynosi wielkie zyski. Firma ma ogromne zamówienia na co potrzebuję większego kapitału.

Interes czysty i pewny.

Po szczegółowe informacje należy zwracać się na adres:

„NOWY ŚWIAT" dla S. S. **(28)**

POTRZEBA KOBIET

POTRZEBA zdolnej panny do prowadzenia samodzielnie oddziału. Stowarzyszenie Mechaników Polskich, 224 E. 57 St., New York, N. Y. **(27-f)**

NA SPRZEDAŻ

NA SPRZEDAŻ grosernia i delikatesen z domem. Właściciel wyjeżdża do Europy. Józef F. Kowal 161 Maple Ave., Wallington, N. J. (29)

NA SPRZEDAŻ dom 10-cio pokojowy na dwie familje w okolicy fabrycznej. Kowal, 161 Maple Ave., Wallington, N. J.

NA SPRZEDAŻ grosernia i bucżernia. Obrót tygodniowy od $800 do $1,000. Powód sprzedaży choroba. Józef E. Kowal, 161 Maple Ave., Wallington, N. J. (29)

FARMA 66 akrów w New Jersey, 57 mil z New Yorku, gruby las, dobre budynki, zbiór z pola, sad, maszynerja, 14 sztuk bydła, 18 świń, 125 kur, przychód miesięczny za mleko $200.00. — Cena $4850.00, gotówki potrzeba $3500.00. — V. Mazurkiewicz, 120 — 2nd Ave., New York. (30)

NA SPRZEDAŻ dom, grosernia i bucżernia. Zgłosić się do Nowego Świata (M). (2)

POSZUKIWANIA

UMEBLOWANE pokoje do wynajęcia z porządnym wiktem. Łaskawe zgłoszenia pod No. 103 Bergen ul.

POSZUKUJĘ panny na mieszkanie, 271 Ave. B. — 3 piętro od tyłu. (28)

Poszukuje pokoju umeblowanego w South Brooklynie. Zgłoszenia na adres: J. M. do redakcji „Nowego Świata".

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi z wanną i piecem, blizko stacji kolejowej Passaic, 2 bloki od kary Newark i New York. Kara przechodzi przez miasto. Kowal, 161 Maple Ave., Wallington, N. J. (29)

ŚLUSARZY

TYLKO PIERWSZORZĘDNYCH
POTRZEBA W POLSKIEJ
FABRYCE

Modern Tool
& Machine Works

350 MULBERRY ST.
NEWARK, N. J.

Drukarnia Polska

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie od największych afiszy do najmniejszej kartki biznesowej
O. CHABEREK
68 Darcy ulica, Newark, N. J.

Józef Schmidt

ZEGARMISTRZ
Poleca swój wybór
BIŻUTERJI
Naprawy przyjmowane
115 Ave. A New York

ZAWIADOMIENIE

• Towarzystwo Śpiewu Lutnia, Grupa 109 Z. N. P. w New Yorku, zmieniło obecnie nazwę na Tow. Bratniej Pomocy Jenerała Józefa Piłsudskiego.

Posiedzenia miesięczne odbywają się w drugą sobotę miesiąca, pod No. 147 druga Ave., New York.

Jan Hoina, Sekr. prot.
334 E. 6 St. New York.